OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Rok I. Warszawa, kwiecień 1927 roku. № 2.

GŁOS Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 67.

PRENUMERATA KWARTALNIE — 1 Zł. 50 gr.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 67-19.

Cena pojedyńczego n-ru 50 groszy.

Z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego — zasyłamy wszystkim członkom Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych i Czytelnikom „Głosu" serdeczne życzenia WESOŁEGO ALLELUJA!!

Zarząd Główny i Redakcja „Głosu".

Akcja Wydziału Wykonawczego Zw. N. F. P. o poprawie bytu Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych.

Coraz większe zubożenie niższych funkcj. państwowych i przeciążenie pracą, spowodowane w dużej mierze, niewykonaniem lub mylnem interpretowaniem ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów, dotyczących zaszeregowania, godzin służbowych, urlopów i ubrań służbowych skłoniły Wydział Wykonawczy Związku do przedstawienia obecnych warunków życia i służby, bezpośrednio wszystkim pp. Ministrom.

U p. Ministra Sprawiedliwości Mejsztowicza.

W drugiej połowie marca r. b. przyjął p. Minister Sprawiedliwości na osobnej audjencji generalnego sekretarza i wiceprezesa Związku kolegę Wrzesińskiego. W czasie półtora godzinnej konferencji delegaci nasi uzasadniali **konieczność rewizji zaszeregowania do grup płac woźnych sądowych i dozorców więźni,** informując przytem szczegółowo p. Ministra o pokrzywdzeniu starszych woźnych sądowych i dozorców więźni w szczególności w b. zaborze austrjackim, gdzie przy zaszeregowaniu do stopni płac w roku 1920, bez żadnej przyczyny odebrano posiadane wówczas stopnie płac, przez zaszeregowanie o 3 do 6 stopni niżej. Mimo przyrzeczeń wszystkich poprzednich p. p. Ministrów, krzywdy tej, do dnia dzisiejszego nie naprawiono. Wszechstronnie omawiana była na konferencji **sprawa posłańców sądowych i gońców,** delegaci zwrócili uwagę na fakt, że w rezorcie Ministerstwa Sprawiedliwości pracuje kilkuset funkcjonarjuszy, pobierających uposażenie najniższych grup płac i nie posiadających prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Na samym tylko obszarze Małopolski Śląska Cieszyńskiego służy około 500 posłańców, którzy mimo kilkudziesięcio letniej służby w sądownictwie nie są objęci etatem i nie posiadają praw emerytalnych. Na wypadek kalectwa lub starości, posłaniec sądowy, który w służbie dla Państwa i społeczeństwa przepracował 30 — 40 lat, zmuszony jest wyciągnąć rękę o jałmużnę, aby u kresu swego pracowitego żywota uchronić siebie i rodzinę przed śmiercią głodową. Na potwierdzenie prawdziwości tych słów, delegaci przytoczyli p. Ministrowi wypadek, jaki miał miejsce przy sądzie w Brodach, gdzie posłaniec sądowy w czasie doręczania wezwań, wycieńczony głodem i zziębnięty, zamarzł wśród zawiei śnieżnej, pozostawiając rodzinę, składającą się z czworga małych dzieci, których on był jedynym żywicielem, na pastwę losu. Przedwcześnie osierocone dzieci utrzymywali z litości koledzy zmarłego. Przytem zwrócono uwagę p. Ministrowi na potrzebę dostarczenia ubrań służbowych dla posłańców sądowych, pełniących swe obowiązki służbowe poza siedzibą sądu na zimnie i deszczu, oraz przyznaniu zniżek kolejowych z uwagi, iż posłańcy doręczają wezwania często do miejscowości oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od siedziby sądu. Kolega Wrzesiński przedstawił p. Ministrowi żądania przyznanie woźnym przy Sądach Pokoju w Warszawie wynagrodzenia za doręczenia wezwań i zawiadomień. Czynność woźnych w Sądach Pokoju polega na terminowem doręczeniu wezwania. Delegat przedstawił p. Ministrowi przeciążenie pracą, trwającą po 12 — 14 godzin dziennie, bez względu na stan pogody, szybkie zużycie obuwia i w dodatku woźni przy Sądach Pokoju, mając doręczenia po całej Warszawie, muszą koszta przejazdu pokrywać z własnych poborów, gdyż nawet bilety wolnej jazdy tramwajami zostały im w roku 1923 odebrane. Delegat prosił p. Ministra, aby raczył wydać zarządzenie, przyznając wynagrodzenie za doręczenie wezwań w Sądach Pokoju i równomiernego traktowania woźnych sądowych, spełniających jednakowe czynności, bez różnicy przy jakim Sądzie pełnią obowiązki służbowe. Nadto delegaci poruszali sprawę ograniczenia urlopów wypoczynkowych do dozorców więziennych i odpoczynku niedzielnego, zwracając uwagę p. Ministrowi, że niektórzy naczelnicy więzienni przez niewłaściwy podział służbowy uniemożliwiają wykorzystania urlopów i odpoczynku niedzielnego. Przy końcu konferencji poru-

Kto do Kasy Związku wpłaca jednego złotego miesięcznie tego rodzina otrzymuje w nieszczęściu 200 złotych.

Pieniądze do Związku należy posyłać czekami Pocztowej Kasy Oszczędności, które dołączamy do każdego numeru gazety. Numer Konta Związku 6.719.

szono sprawę 25% potrąceń za umundurowanie służbowe i sprawę dostarczania ubrań służbowych letnich.

Pan Minister, w odpowiedzi na przemówienie delegatów oświadczył, że uznaje słuszność postulatów poruszonych w czasie rozmowy. Ze ścisłą dokładnością zbada przedłożone Mu żądania i o swej decyzji zawiadomi Związek. Z widocznem zainteresowaniem przysłuchiwał się p. Minister wywodom delegatów o zaszeregowaniu i sprawach posłańców sądowych, zadając delegatom szereg pytań w tych sprawach. Warunki służby dozorców więźni będzie się starał zbadać przy niedalekiej wizytacji więźni.

U p. Ministra W. R. i O. P. Dr. Dobruckiego.

W imieniu Wydziału Wykonawczego Związku udali się do p. Ministra Oświaty generalny sekretarz Związku i prezes Mucha, celem wręczenia memorjału i poinformowania p. Ministra o stosunkach służbowych w Wyższych Uczelniach, Szkołach Średnich i Seminarjach Nauczycielskich. Na wstępie konferencji delegaci Związku oświadczyli, że przychodzą domagać się, aby ustawy i rozporządzenia Rady Ministrów byli szanowane i wykonywane nawet w tem wypadku, gdy dotyczą one praw niższych funkcjonarjuszy, podległych Ministerstwu Oświaty. Jaskrawem dowodem lekceważenia rozporządzeń Rady Ministrów jest fakt, iż rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 r.,a obowiązujące od 1 stycznia 1926 r. w rezorcie Ministrestwa Oświaty nie jest jeszcze wykonane w marcu 1927 r. Ponieważ niezliczone pielgrzymki do władz I instancji, i Ministerstw, a kończyły się przyrzeczeniami rychłego przeprowadzenia zaszeregowaniu niższych funkcjonarjuszy szkolnictwa, przyrzeczeniami z reguły nie dotrzymanemi, przeto delegaci zniewoleni są prosić p. Ministra, aby raczył zbadać przyczyny dla których rozporządzenia Rady Ministrów nie są wykonane w terminie określonym. Funkcjonarjusze szkolnictw, mimo zaszeregowania ich wedle zasad rozporządzenia R. M. z dnia 4 listopada 1925 r. czują się pokrzywdzeni, gdyż rozporządzenie to daje raczej moralne, niż materjalne zadość uczynienie za krzywdy, jakie oni doznali przy zaszeregowaniu do stopni płac w roku 1920. Delegaci przypomnieli p. Ministrowi, że niżsi funkcjonarjusze szkolnictwa przed wejściem w życie pierwszej ustawy uposażeniowej posiadali nabyte latami służby stopnie płac, które im w roku 1920 odebrano, przyznając im o 3 do 6 stopni niższe uposażenie. Na zapytanie p. Ministra, jak to pokrzywdzenie przedstawia się w uposażeniu, odpowiedział sekretarz Związku, że gdyby wroku 1920 zaszeregowano wedle posiadanych stopni płac, to funkcjonarjusze, którzy wówczas posiadali 9 stopień płacy, byliby dzisiaj X grupy płacy, czyli pobieraliby przeciętnie o 83 zł. większe uposażenie miesięcznie, aniżeli pobierane na skutek krzywdzącego zaszeregowania. Delegaci oświadczyli p. Ministrowi, że fukcjonarjusze niżsi szkolnictw, nigdy nie zrozumieją, dla jakich przyczyn oni jedni są gorzej traktowani pod względem uposażenia we własnej Ojczyźnie, aniżeli byli traktowani przez zaborcze rządy. Przypomniano także w czasie konferencji ofiarność niższych fukcjonarjuszy w służbie dla Państwa, którzy w szczególności na Kresach i Małopolsce, w chwili gdy inni na odpowiedzialnych i dobrze i płatnych stanowiskach, chroniąc bezpieczeństwo własne i swe mienie, opuszczali zajmowane posterunki, funkcjonarjusze niżsi wytrwali na posterunkach służbowych, niejednokrotnie z narażeniem swego życia i mienia, chroniąc majątek państwowy, a często cenne zbiory naukowe przed grabieżą i zniszczeniem. Funkcjonarjusze niżsi spełnili sumiennie swój obowiązek wobec Państwa i społeczeństwa, dlatego też dotąd wołać będą o przywrócenie im odebranych praw, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość. Delegaci przedstawili p. Ministrowi lekceważenie ustaw i rozporządzeń Rządu przez Rektoraty Szkół Akademickich, które prawo „autonomji" interpretują w kierunku wyraźnego lekceważenia Władz Centralnych. Jaskrawem tego przykładem jest fakt, odmówienia przez Senat jednemu funkcjonarjuszowi niższemu grupy płacy, przyznanej mu przez Ministerstwo, a przewidzianej w budżecie, przyjętym przez Radę Ministrów i Sejm. Przez trzy lata funkcjonarjusz otrzymuje niższe pobory, aniżeli mu się należą wedle ustawy. Delegaci zwrócili uwagę p. Ministrowi na szkodliwość przeprowadzania mechanicznej redukcji w dziale oświaty, nie liczącej się z warunkami pracy ani względami na dobro zakładów naukowych. Od roku 1918 powiększono znacznie etaty profesorów, asystentów, natomiast zmniejszono liczbę niższych funkcjonarjuszy o blisko 30%, zaś na etaty woźnych przyjmowane są siły kancelaryjne, wskutek czego woźni upadają pod ciężarem pracy. Na dowód delegacja przytacza fakt, iż na **Uniwersytecie lwowskim na etacie woźnego są akademik Kurica i jedna manipulantka w Kwesturze.** Ostatnia redukcja w szkołach średnich zarządzona rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 1 lipca 1926 r. № II — 6310/26 godzi nie tylko w egzystencje woźnych gimnazjalnych, lecz w większej nawet mierze w dobro samych zakładów naukowych, o czem świadczą sprawozdanie urzędowe p. p. Dyrektorów, Zakładów dotkniętych redukcją. Delegacja zawiadamia p. Ministra, że w tej sprawie został ze strony Związku wniesiony memorjał do Ministerstwa prosząc przy tej sposobności aby p. Minister raczył uchylić rozporządzenie z dnia 1/VII.1926 Nr. II b 310/26 jako godzące w egzystencje kilkudziesięciu niższych funkcjonarjuszy i dobro samych zakładów naukowych.

Przy omawianiu warunków pracy woźnych delegaci zwrócili uwagę na anormalne stosunki, jakie pod tym względem panują w szkolnictwie.

W szkołach średnich praca rozpoczyna się o godzinie 5 rano i trwa z małemi przerwami do 8 — 9 wieczór, gdyż poza normalną nauką odbywają się konferencje rodzicielskie, profesorskie, posiedzenia Kół Matek a ostatnio Kursa przysposobienia, w czasie których woźni szkolni obowiązani są być na swych miejscach służbowych. Jeszcze gorsze stosunki panują w Wyższych uczelniach, gdzie niżsi funkcjonarjusze nie są uważani za pracowników państwowych, lecz często za prywatnych lokai swych profesorów, opłacanych przez Skarb Państwa dla posług prywatnych. Na żądanie p. Ministra Zarząd Związku dostarczyć może każdej chwili dowodów na powyższe twierdzenie i podanie nazwisk profesorów który nadużywają swego stanowiska ze szkodą niższego pracownika i Skarbu Państwa. Delegacja zwróciła się z prośbą do p. Ministra aby wydał zarządzenie normujące czas pracy i spoczynek niedzielny oraz ustalające wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż nie jest słuszną rzeczą by tylko nauczycielstwo otrzymywało zapłatę za każdy krok poza godzinami obowiązkowemi z zupełnem pominięciem niższych funkcjonarjuszy. Przy końcu konferencji

poruszono sprawę ubrań służbowych, które od szeregu lat są tylko częściowo dostarczane, przytem, niektóre kuratorja i szkoły od trzech lat ubrań służbowych wcale nie otrzymały. W odpowiedzi na przemówienie delegacji oświadczył p. Minister,że wyznaczy jednego z urzędników Ministerstwa do zbadania spraw poruszonych przez delegatów, poleci przeprowadzić zaszeregowanie wedle zasad ustalonych odnośnemi rozporządzeniami, w końcu zapewnił delegatów, że złożone na jego ręce memorjały gruntownie rozpatrzy i uczyni co będzie możliwe aby byt niższych pracowników szkolnictwa uczynić znośniejszym. Na zakończenie oświadczył, że gotów jest w każdej chwili przyjąć i wysłuchać delegatów Związku.

U p. Ministra Robót Publicznych Moraczewskiego.

Na skutek nalegań ze strony dróżników i strażników rzecznych domagających się obrony ze strony organizacji, udali się członkowie Wydziału wykonawczego Związku N. F. P. do p. Ministra Robót Publicznych w sprawach uposażeniowych i emerytalnych tychże pracowników. W czasie konferencji przedstawili p. Ministrowi ciężkie położenie materjalne **dróżników i strażników rzecznych,** których **wynagrodzenie** graniczy wprost z bezwzględnem wyzyskiem, gdyż wynosi ono **2 złote dziennie** za całodzienną ciężką pracę. Płace dróżników nie mają równego sobie przykładu w żadnem przedsiębiorstwie prywatnem. Pracownicy ci za czasów zaborczych pobierali płace dostosowaną do płac innych pracowników państwowych i zaopatrzenie emerytalne. Nadto posiadali bezpłatne miaszkania służbowe i prawo używania rowów przy gościńcach na przestrzeni im powierzonej. Delegaci na podstawie cyfr i faktów wykazali, że dłuższe tolerowanie obecnego stanu rzeczy przez Ministerstwo Robót Publicznych jest niemożliwe. Za jednem pociągnięciem pióra odebrano kilkuset pracownikom etaty pozbawiono praw emerytalnych nabytych latami służby a w końcu wtrącono w ostateczną nędzę. Delegaci podnieśli zarzut, że Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie p. Rogoziński nie przestrzega obowiązujących ustaw, gdyż od roku 1922 nie zdołał przeprowadzić wymiaru emerytury strażnikom rzecznym, jakkolwiek etaty odebrał im w ciągu trzech dni. Dyrektor Rogiziński całą swą energię wysila w kierunku utrudnienia i tak nędznej egzystencji dróżników i strażników rzesznych, delegaci proszą p. Ministra, aby pouczył p. Rogozińskiego, że przed odebraniem etatu należy wymierzyć emeryturę, nabyte prawa nie mogą zależeć od widzimisię urzędnika powołanego do wykonywania ustaw. Dalej delegacja żaliła się na sposób licytowania trawy w rowach przy gościńcach, który to sposób wyklucza wprost udział dróżnika w licytacji. Delegaci prosili aby używanie trawy przyznane było dróżnikom bez przetargu publicznego lecz za ustaloną przez Ministerstwo opłatą. W końcu delegaci domagali się rychłego uregulowania płac i wymiaru emerytury oraz podwyższenia dodatku na odzież, mieszkanie i godziny nadliczbowe.

Delegacja poruszyła sprawę dostarczenia ubrań służbowych dla etatowych woźnych przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, którzy od kilku lat ubrań takowych nie otrzymali.

W odpowiedzi swej zaznaczył p. Minister, że na skutek poprzedniego memorjału Związku podpisał przed kilkoma dniami rozporządzenie podwyższające płace dróżnikom. Sprawę wymiaru emerytury strażnikom rzecznym poleci załatwić, ktokolwiek w chwili zwolnienia miał nabyte prawa do emerytury ten takową otrzyma. Sprawę używalności trawy rozpatrzy, jak i równie sprawę ubrań służbowych do etatowych woźnych przy Okr. Dyr. Robót Publ. Celem udzielenia ostatecznej odpowiedzi na przedstawione w memorjale żądania polecił p. Minister delegacji zgłosić się do niego za dwa tygodnie.

U p. Wiceministra Skarbu Góry i p. Dyrektora Departamentu Kasowego w Ministerstwie Skarbu Czauderny.

W pierwszej połowię marca 1926 r. Delegacja Wydziału Wykonawczego Związku N. F. P. została przyjęta przez p. Wiceministra Górę, któremu przedstawiła położenie materjalne pracowników państwowych, które w chwili obecnej weszło w fazę wprost katastrofalną. Delegaci domagali się wydatnej pomocy ze strony Ministra Skarbu przez podniesienie płac dostosowanych do minimum egzystencji, i doraźnej pomocy w formie jednorazowej zapomogi. Przy omawianiu spraw dotyczących wyłącznie niższych funkcjonarjuszy skarbowych, domagano się powiększenia ilości woźnych przy Kasach i Urzędach Skarbowych, obsadzenie opróżnionych etatów, przyjęcie wartowników do strzeżenia Kas Skarbowych, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i służbę nocną i w niedzielę lub w święta. Przyjęcie pracowników sezonowych na czas zimowy i urlopów. Przyznania remuneracji woźnym skarbowym pełniącym służbę po za godzinami obowiązkowemi. Uzasadniając powyższe żądania podano do wiadomości p. Ministra, że warunki służbowe w Kasach i Urzędach Skarbowych, doszły już do najwyższych granic wytrzymałości. Praca w tych urzędach staje się wprost męczarnią, ludzie pełnią po 36 godzin służbę bez wytchnienia za marnem wynagrodzeniem 90 — 150 złotych miesięcznie. Kto chce otrzymać urlop wypoczynkowy musi nająć i zapłacić zastępcę na swoje miejsce. Remuneracje przyznaje się jedynie wyższym urzędnikom wyłączając całkowicie woźnych mimo, że ci znacznie później schodzą ze służby od urzędników. Gen. sekretarz zwrócił się z zapytaniem czy prawdą jest jakoby Ministerstwo Skarbu zakazało prezesom Izb Skarbowych udzielać z funduszów remuneracyjnych choćby najskromniejszych wsparć woźnym.

Pan Wiceminister Góra przyznał, że takie warunki o jakich delegaci mówili sprzeczne są z intencjami Ministerstwa i ustawami dotyczącemi pracowników państwowych, przyrzekł porozumieć się z p. Dyrektorem Czauderną w tych sprawach i wydać potrzebne zarządzenie. O zakazie udzielania zapomóg woźnym przy Kasach Skarbowych z funduszów remuneracyjnych p. Ministrowi osobiście nic nie jest wiadomo. Sprawa podwyższenia poborów pracownikom państwowym jest w Rządzie rozważana i w najbliższych miesiącach mogą pracownicy państwowi spodziewać się poprawy swego bytu.

U p. Dyrektora Czauderny delegacja przedstawiła warunki służbowe przy Kasach Skarbowych, domagając się jaknarychlejszych zarządzeń ze strony Ministerstwa w kierunku poprawy bytu woźnych skarbowych i unormowania godzin służbowych, zapewnienia spoczynku nocnego, święcenia niedziel i świąt, przyznania urlopów wypoczynkowych, bez obowiązku dostarczania zastępców na koszt woźnego, przyznania re-

Każdy troskliwy mąż i ojciec zabezpiecza się na wypadek śmierci wpisując się do Związku.

muneracji woźnym przy Kasach Skarbowych za czynności po za godzinami służbowemi, p. Dyrektor po przeglądnięciu memorjału oświadczył, że postulaty w memorjale wyszczególnione w zupełności uznaje i porozumie się z p. Ministrem, aby można było wydać konieczne w tych sprawach zarządzenia, gdyż uznaje iż obecne stosunki służbowe woźnych muszą uledz zmianie na lepsze.

O postulaty robotników i robotnic tytoniowych w Winnikach.

Dnia 31 marca r. b. delegaci Zarządu Głównego udali się do Generalnej Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego, celem przedłożenia najpilniejszych żądań pracowników fabryki tytoniu w Winnikach.

Podczas blisko dwugodzinnej konferencji z Panem Naczelnikiem Napieralskim, rozpatrwano sprawy poruszone w memorjale, który delegacja złożyła na ręce p. Naczelnikowi, oraz w dawniejszych memorjałach. Sekretarz Zarządu Głównego uzasadniał żądanie podwyżki płac robotniczych w fabryce Winnickiej, popierając ten postulat warunkami życiowemi Winnik, gdzie ceny artykułów żywności przewyższają ceny wielkich miast, wedle wykazu ceny artykułów pierwszej potrzeby równają się cenom żywności w Krakowie, a nawet dosięgają do wysokości cen warszawskich. Następnie delegat domagał się ostatecznego załatwienia wymiaru prowizji wedle zarobku przed przeniesieniem w stan nieczynny.

Omawiano także w czasie konferencji, powołanie, do pracy robotników, będących na rocznej prowizji, udzielanie urlopów i porę roku, w której urlopy winny być udzielane, oraz wiele innych spraw, jak: sposób przeprowadzania wyborów mężów zaufania, przyjęcie do fabryki zredukowanych robotników bezplacowych lub przyznania im prowizji, wliczając do lat pracy przedwojennej, lata spędzone na wojnie i prace w fabryce przed redukcją; w końcu sprawę podań wnoszonych przez robotników i prowizjonistów fabryki winnickiej, do Generalnej Dyrekcji przez Dyrekcję w Winnikach.

W czasie całej konferencji Pan Naczelnik Wydziału robotniczego, okazał całkowite zrozumienie dla przedłożonych postulatów. Odpowiadając na przemówienia delegatów p. Naczelnik oświadczył, iż przy obniżeniu się konsumcji nie wszystkie postulaty robotników mogą być uwzględnione. Do uzasadnionych żądań zalicza p. Naczelnik między innemi, żądanie robotników domagających się powrotu do pracy w fabryce i utrzymania liczebnego stanu pracujących obecnie na dotychązasowej wysokości, spełnienie jednak tego postulatu, zależnem w dużej mierze jest od zbytu wyrobów tytoniowych. Nadmierne gromadzenie gotowych wyrobów tytoniowych nie jest wskazane, ze względu na interes Państwa i konsumentów, które to względy są niemniej ważne od postulatów robotników, Generalna Dyrekcja czyniła i czyni wszystko co jest w granicach możliwości, aby nie pozbawiać robotników tytoniowych pracy, a w ostatecznej konieczności redukcję ograniczyć do minimum. Sprostowanie wymiaru prowizji t. j. zmianę dekretów i nowy wymiar prowizji nastąpi w najbliższym czasie, poczem nastąpi wypłata różnicy w prowizji. Prace w tym kierunku zostały przez odnośny Wydział Gen. Dyrekcji już całkowicie ukończone.

Dalsze postulaty umieszczone w memorjale przyrzekł p. Naczelnik rozważyć i w miarę możliwości uwzględnić, poczem wydać w tym kierunku potrzebne zarządzenia i wskazówki Dyrekcji Winnickiej.

DZIAŁ URZĘDOWY

(Wystąpienie Wydziału Wykonawczego Związku N. F. P. do Władz).

O zaszeregowanie do grup płac i przyznanie zaopatrzenia emerytalnego posłańcom sądowym w Małopolsce.

Do Pana Ministra Sprawiedliwości
w miejscu.

Na obszarze b. zaboru austrjackiego przy sądach okręgowych i powiatowych pracuje kilkuset niższych funkcjonarjuszów w charakterze posłańców sądowych. Czynność służbowa posłańca sądowego polega na doręczaniu wezwań i zawiadomień w sprawach cywilnych i karnych. Każdy z posłańców ma przydzielony obwód kilku miejscowości w obrębie sądu, w którym pełni służbę. Oprócz doręczania wezwań posłańcy sądowi z braku dostatecznej ilości sił organów wykonawczych spełniają równocześnie funkcje woźnych sądowych. Za czasów b. zaboru austrjackiego posłańcy sądowi na wypadek niezdolności do służby lub starości otrzymywali zaopatrzenie w drodze łaski.

Ustawa emerytalna polska nie przewiduje tego rodzaju zaopatrzenia wskutek czego posłańcy sądowi, sterawszy siły i zdrowie w służbie państwowej pozostają na wypadek kalectwa, utraty zdrowia w czasie i z powodu pełnienia obowiązków służbowych lub starości bez środków do życia. Posłańcy sądowi pełniący swe obowiązki, wynikające z charakteru ich służby poza siedzibą urzędu i miejscem zamieszkania pracują w znacznie cięższych warunkach od innych pracowników państwowych. Źle wynagradzani bez prawa do ubrań służbowych, wykonywują w ściśle określonym terminie swe czynności, bez względu na stan pogody wśród zawiei śnieżnych, mrozów lub upałów, ulegają łatwiej fizycznym dolegliwościom i przewczesnej śmierci. Rodziny posłańców sądowych na wypadek śmierci żywiciela pozostają bez środków do życia. W ostatnich latach Prezydja Sądów Apelacyjnych, zarządziły ubezpieczenie posłańców sądowych w Zakładzie Pensyjnym. Zarządzenie to jednak jest bez istotnego znaczenia na dalsze położenie posłańców sądowych, gdyż są to ludzie przeważnie w podeszłym wieku, którzy przepracowali po dwadzieścia kilka lat w sądownictwie i których Zakład Pensyjny z powodu przekroczonego wieku życia nie przyjmuje. Ci zaś, którzy mogą być jeszcze przyjęci do Zakładu Pensyjnego są to również ludzie w wieku podeszłym i mający za sobą długoletnią służbę przy sądach; w ubezpieczeniu ich w Zakładzie Pensyjnym przy ukończeniu służby i schyłku żywota nie znajdą ochrony przed śmiercią głodową na wypadek zwolnienia ich ze służby. Utrzymanie nadal obecnego stanu rzeczy wydaje nam się niemożliwem ze względów sprawiedliwości społecznej, która szczególniej w dziale wymiaru sprawiedliwości winna mieć zastosowanie do tych, którzy wśród chłodu i głodu ciężką swą pracą przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania sądownictwa.

Z uwagi, że obecne położenie materjalne i przyszłość posłańców sądowych i ich rodzin może być unormowana jedynie na drodze prawnej, upraszamy Pana Ministra, aby raczył wydać zarządzenie zaszeregowania posłańców sądowych na zasadach ustalonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 roku, przyjęcia na etat woźnych sądowych, tych posłańców sądowych, którzy ukończyli po dwa lata służby państwowej, zaliczenia do zaopatrzenia emerytalnego czasu służby spędzonej w charakterze posłańca sądowego, dostarczenia ubrań służbowych posłańcom sądowym i przyznania 50% zniżek kolejowych dla posłańców sądowych z uwagi, że pełnią oni służbę na terenie, wynoszącym kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych.

Ufni, że Pan Minister raczy łaskawie uwzględnić przedłożone Mu postulaty, równocześnie uprzejmie upraszamy o łaskawe powiadomienie nas o Swej decyzji.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

W sprawie urlopów wypoczynkowych dla straży więziennej.

Do Pana Ministra Sprawiedliwości.
w miejscu.

Urlopy wypoczynkowe przyznane ustawą o państwowej służbie cywilnej, bywają w ostatnich latach ograniczane w stosunku do dozorców więzień w sposób w ustawie nieprzewidziany. Mianowicie czas urlopu wypoczynkowego ogranicza się do połowy, a nawet czwartej części.

W roku 1925 dozorcy więźni np. przy Sądzie Okręgowym w Stanisławowie otrzymali miast należnych 4 tygodni zaledwie po 7 dni urlopu, a chorzy po 14 dni, czyli 50% należnego wypoczynku. Podobne ograniczenia urlopów miały miejsce i przy innych Sądach na co zwracaliśmy uwagę Ministerstwa Sprawiedliwości w roku ubiegłym.

Ponadto dozorcy więźni pełnią służbę w niedziele i wszystkie uroczyste święta, nie otrzymując za te dni ani wynagrodzenia ani wolnego dnia w tygodniu.

Ze względu na ciężki i odpowiedzialny charakter służby straży więziennej urlopy wypoczynkowe i jeden dzień spoczynku w tygodniu mają doniosłe znaczenie dla zdrowia dozorców więźni i sprawnego spełniania obowiązków.

Wobec powyższego upraszamy Pana Ministra aby raczył łaskawie wydać zarządzenie:

1. wykonania i ścisłego przestrzegania ustawy przez podległe mu organa, odnośnie do urlopów wypoczynkowych i dni świątecznych w więzieniach przy Sądach Okręgowych i Zakładach Kary;
2. udzielenia dozorcom więźni pełnych urlopów wypoczynkowych, przewidzianych w ustawie;
3. w razie pełnienia służby w niedziele, zwolnienia od służby na jeden dzień w tygodniu następujący po niedzieli, w której miało miejsce pełnienie służby.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

W sprawie wynagrodzenia dla woźnych przy sądach Pokoju w Warszawie, za doręczenie wezwań w sprawach cywilnych.

Do Pana Ministra Sprawiedliwości
w miejscu.

MEMORJAŁ.

Dekretem Rady Regencyjnej Kr. P. w przedmiocie przepisów dla woźnych sądowych z dnia 20 lutego 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 4 poz. 7) jako też wszystkiemi późniejszemi rozporządzeniami pp. Ministrów Sprawiedliwości, a w końcu ustawą o państwowej służbie cywilnej, zostali woźni przy Sądach Pokoju zrównani pod względem obowiązków i praw z woźnymi przy Sądach Okręgowych i Sądach Apelacyjnych.

Na mocy rozporządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymują woźni przy Sądach Okręgowych i Sądach powiatowych wynagrodzenie za doręczenie wezwań w sprawach cywilnych, jedynie woźni przy Sądach Pokoju na terenie m. Warszawy nie otrzymują wynagrodzenia za doręczenie wezwań.

Wyeliminowanie woźnych przy Sądach Pokoju w Warszawie z dobrodziejstwem rozporządzeń Ministerstwa przyznającego wszystkim innym woźnym sądowym wynagrodzenie za doręczanie wezwań, dotkliwie krzywdził obarczonych ciężką pracą służbową, trwającą po 12 godzin na dobę woźnych przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Woźni przy Sądach Pokoju w Warszawie doręczają wezwania nietylko w sprawach cywilnych, lecz także w sprawach karnych we wszystkich okręgach po całej Warszawie. Do roku 1923 woźni przy Sądach Pokoju otrzymywali bilety wolnej jazdy tramwajami, które im później odebrano.

Czynności służbowe woźnych przy Sądach Pokoju polegające na całodziennem doręczaniu wezwań po całem mieście, powodują szybkie zużycie się obuwia i odzieży, a tem samem pogarsza, położenie materjalne woźnych, pobierających bardzo niskie uposażenie służbowe.

Powołując się na powyższy zgodny z rzeczywistością stan rzeczy upraszamy Pana Ministra o łaskawe rozpatrzenie niniejszej prośby i wydanie zarządzenia przyznającego woźnym sądowym przy Sądach Pokoju w Warszawie wynagrodzenie za doręczanie wezwań w sprawach cywilnych, względnie rozszerzenia rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, przyznającego wynagrodzenie za doręczenie wezwań i zawiadomień na woźnych przy Sądach Pokoju na terenie miasta Warszawy.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

W sprawie godzin służbowych i spoczynku niedzielnego woźnych przy Urzędach i Kasach Skarbowych.

Do Pana Ministra Skarbu
w miejscu.

Na skutek kilkakrotnych redukcyj woźnych skarbowych i wydanego zakazu przez Ministerstwo Skarbu obsadzania opróżnionych etatów przez przeniesienie w stan spoczynku lub śmierć niższych funkcjonarjuszów kas skarbowych, praca pozostających jeszcze w czynnej służbie woźnych przy kasach skarbowych dochodzi już do najwyższej granicy wytrzymałości. W kasach

W silnych i karnych organizacjach zawodowych leży Wasza i rodzin Waszych przyszłość.

skarbowych, w których przed wojną pracowało 3 — 4 woźnych obecnie pracuje dwóch.

Przed wojną strzeżenie mienia państwowego, znajdującego się w kasach skarbowych powierzane było organom wojskowym. Obecnie pilnowanie kas skarbowych poruczono woźnym, którzy wskutek tego pełnią służbę co drugi dzień po 24 godzin bez przerwy. Korzystanie w takich warunkach z urlopów wypoczynkowych jest prostą niemożliwością, gdyż w kasie, w której pracuje dwóch woźnych, **gdyby jeden poszedł na urlop, to drugi woźny zmuszony byłby pełnić służbę w dzień, noc i święto nieprzerwanie przez cały miesiąc.** Już dzisiaj istnieją miejscowości w ośrodkach przemysłowych (Drohobycz), w których woźni wskutek nawału pracy, zmuszeni są pełnić służbę dzień, później noc i następnie znów dzień, czyli przeciętnie **36 godzin bez przerwy.** Ministerstwo Skarbu, doceniając znaczepracy w Kasach Skarbowych przyznaje stałe remuneracje naczelnikom i urzędnikom, natomiast, gdy idzie o pracę woźnych, przy kasach skarbowych, odmawia jakiegokolwiek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, niedziele, święta i utracone urlopy wypoczynkowe. Do 1 października 1926 r. Kierownicy Izb Skarbowych z kredytów przeznaczonych na remuneracje, udzielali skromne zasiłki od 20 do 50 złotych woźnym przy kasach skarbowych w uznaniu ich ciężkiej służby. Wedle udzielonych nam informacyj przez pp. Kierowników Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu zabroniło udzielania choćby najskromniejszych renumeracyj woźnym. Stosunki służbowe w Kasach i Urzędach Skarbowych przypominają swym istotnym stanem najodleglejsze czasy niewolnictwa. Warunki pracy woźnych skarbowych sprzeczne są z postanowieniami ustawy o państwowej służbie cywilnej art. 101 wedle której czas pracy niższego funkcjonarjusza państwowego nie powinien w zasadzie przenosić osiem godzin dziennie. Jeżeli zaś dobro służby wymaga pełnienia służby w godzinach nadliczbowych, winien pracownik otrzymać za te godziny osobne wynagrodzenie. W razie pełnienia obowiązków służbowych przez woźnego w niedziele, winien on być w następującym po niedzieli tygodniu zwolniony na jeden dzień od pełnienia obowiązków służbowych. Słuszność tego postulatu oparta jest na obowiązującej ustawie i rozporządzeniu Rządu Polskiego. Uważamy przytem za swój obywatelski obowiązek zwrócić uwagę czynników miarodajnych, iż strzeżenie kas skarbowych przy pomocy woźnych nie daje gwarancji bezpieczeństwa tych kas, gdyż pilnowanie mienia państwowego przez ludzi przemęczonych całodzienną ciężką służbą, fizycznie wyczerpanych, a najczęściej głodnych i niezabezpieczonych (prowizoryczni) na wypadek kalectwa lub śmierci, nie może być żadną miarą uważane skuteczną ochroną grosza publicznego.

Powołując się na powyższy zgodny z prawdą, obecny stan rzeczy, upraszamy Pana Ministra, aby raczył wydać zarządzenie:

a) powiększenia ilości woźnych przy kasach i Urzędach Skarbowych przez uchylenie zakazu obsadzenia wolnych etatów,

b) asygnowania odpowiednich funduszów na przyjęcie służby wartowniczej do strzeżenia kas skarbowych i uzbrojenie tych wart,

c) unormowania godzin służbowych woźnych przy Kasach i Urzędach Skarbowych i spoczynku niedzielnego,

d) wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, nocne i prace w niedziele i święta.

e) udzielania urlopów wypoczynkowych dla woźnych przy Kasach i Urzędach Skarbowych wedle norm ustalonych w ustawie,

f) przyjęcia na czas urlopów pracowników t. zw. sezonowych,

g) zezwolenia Prezesom Izb Skarbowych, aby pewien odsetek sum przeznaczonych na remuneracje dla naczelników i urzędników Kas i Urzędów Skarbowych mogli rozdzielić między woźnych przy Kasach i Urzędach Skarbowych,

Ufni, że Pan Minister przedłożone Mu postulaty, jako słuszne uwzględnić raczy, równocześnie uprzejmie prosimy o łaskawe zawiadomienie nas o Swej decyzji.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

O zaszeregowanie do grup płac niższych funkj. szkolnictwa.

Do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Z dniem 1 stycznia 1926 r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 847 o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonarjuszów państwowych do kategoryj funkcjonarjuszów niższych i zaliczeniu ich do grup uposażenia.

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia niżsi funkcjonarjusze mieli być zaszeregowani wedle lat służby do grup płac z ważnością od 1 stycznia 1926 r. Dotychczas wszystkie władze i urzędy przeprowadziły zaszeregowanie z ważnością wstecz t. j. od 1/I. 1926 r., jedynie Zakłady Naukowe Wyższe, Szkoły Średnie i Zawodowe nie wykonały rozporządzenia Rady Ministr. z dnia 4 listopada 1925 r.

Na wystąpienia Związku w tej sprawie odpowiadają tamt. władze, **że sprawa zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów w resorcie szkolnictwa zalega w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.** Mianowicie Rektorat Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie przesłał wykaz zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów tego uniwersytetu do zatwierdzenia Ministerstwa jeszcze 5 lipca b. r. pod L. U. 3438(25)26, następnie Uniwersytet zwracał się dwukrotnie do Ministerstwa z prośbą o załatwienie sprawy zaszeregowania, raz 27 września a ostatnio 9 listopada z. r. Rektorat Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie przesłał do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wnioski w sprawie zaszeregowania: pierwszy 18 lutego 1926 L. 216/26, drugi 12 czerwca 1926 r. L. 692/26. Bibljoteka Uniwersytetu Warszawskiego dn. 19.IV.1926 r. L. 3662/26. Również Rektoraty innych wyższych uczelni w Państwie do dnia dzisiejszego nie przeprowadziły zaszeregowania niższych funkcjonarjuszy dla braku zezwolenia ze strony Ministerstwa.

Przytem musimy zwrócić uwagę, iż niewykonanie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 r., zmniejsza i tak niskie pobory co tem więcej daje się odczuwać z uwagi, że funkcjonarjusze szkolnictwa zostali już raz dotkliwie pokrzywdzeni przez odebranie im stopni płac jakie posiadali przed wprowadzeniem w życie pierwszej polskiej ustawy uposażeniowej z r. 1920. Funkcjonarjusze niżsi np. zaboru austrjackiego posiadali przed dniem 1 sierpnia 1920 r. od 4 — 5 wyższe stopnie płacy od obecnie posiadanych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 r. nie całkowicie, ale bodaj częściowo miało wynagrodzić niższym funkcjonarjuszom szkolnictwa tą niezawinioną krzywdę, jakiej oni doznali przy zaszeregowaniu w r. 1920.

4 ustęp powyższego rozporządzenia ułatwia za-

stosowanie art. 5 i art. 9 odnośnie do zaszeregowania niższych fukcjonarjuszów szkolnictwa.

Powołując się na treść niniejszego pisma upraszamy:

1. Pan Minister raczy wydać zarządzenie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 847 o zaszeregowaniu do grup płac niższych funkcjonarjuszy państwowych.
2. Wydać polecenie, względnie zezwolić Rektoratom Wyższych Uczelni i Kuratorjom Szkolnym na zaszeregowanie do grup płac zgodnie z wspomnianem rozporządzeniem Rady Ministrów, niższych funkcjonarjuszy Wyższych Uczelni, Szkół średnich i Seminarjów Nauczycielskich z ważnością od 1 stycznia 1926 r. wstecz.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i ubrania służbowe.

Do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Niżsi Funkcjonarjusze Szkół Wyższych, Średnich i Seminarjów Nauczycielskich nie mają do dnia dzisiejszego unormowanych godzin służbowych. Wskutek przeprowadzanych od r. 1924 mechanicznych redukcji, nie liczących się całkowicie z warunkami pracy niższych funkcjonarjuszy szkolnictwa doprowadzono do takiego stanu, że praca tych pracowników trwa po 12 do 16 godzin na dobę nadto mimo, że są oni obywatelami Państwa katolickiego pracują w dnie świąteczne i uroczyste święta bez możności wykonania praktyk religijnych.

Odnosi się to w szczególności do funkcjonarjuszów pracujących na klinikach uniwersyteckich, szkołach średnich i zawodowych, portjerów i tercjanów.

Ustawa o Państwowej służbie cywilnej dn. 17 lutego 1920 r. w art. 101 określa czas pracy niższych funkcjonarjuszy państwowych na 8 godzin dziennie.

Niżsi funkcjonarjusze szkolnictwa nie występowali w pierwszych latach niepodległego bytu Państwa z żądaniami w sprawie godzin pracy z uwagi na ciężką sytuację w jakiej się Państwo znajdowało, ufali jednak, że z chwilą gdy stosunki finansowe będą zrównoważone praca ich będzie unormowana i odpowiednio wynagrodzona.

Niestety unormowano jedynie godziny służbowe i wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nauczycielstwu, pomijając całkowicie niższych funkcjonarjuszów szkolnictwa.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej w art. 101 ustęp 2 przewiduje wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, mimo to jednak żaden z niższych funkcjonarjuszy nie otrzymał wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową a nawet wnioski poszczególnych Rektoratów o przyznanie wynagrodzenia najbardziej obciążonym pracą nie są przez Ministerstwo uwzględniane (Wniosek Uniwersytetu Warszawskiego na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe niższych funkcjonarjuszy Uniwersytetu i Studjum Weterynaryjnego).

Ubrania służbowe mimo, że są przewidziane w ustawie uposażeniowej i rozporządzeniu Rady Ministrów, czyli stanowią część uposażenia niższych funkcjonarjuszów, w resorcie Ministerstwa Oświaty są tylko częściowo w niektórych zakładach dostarczane.

Od r. 1924 część funkcjonarjuszy otrzymała zaledwie jedno ubranie, druga część zaś ubrań służbowych od 3 lat całkiem nie otrzymała (Kuratorjum Lwowskie, Warszawskie i połowa funkcjonarjuszy wyższych uczelni).

Dostarczenie ubrań służbowych zgodnie z postanowieniami ustawy i rozporządzeniem Rady Ministrów jest tem więcej konieczne, ponieważ funkcjonarjusze ci spełniają znacznie cięższe obowiązki aniżeli w czasie przedwojennym, nadto z własnych poborów, nie wystarczających nawet na wyżywienie nie są w możności zakupywać sobie ubrań służbowych.

Stan odzieży niższych funkcjonarjuszy w resorcie Ministerstwa Oświaty jest tego rodzaju, że wyglądem swym zewnętrznym przynoszą oni ujmę Zakładom w których pracują, gdyż w szczególności na prowincji pełnią oni służbę w ubraniach całkowicie zniszczonych budzących wprost odrazę.

Powołując się na powyższy, zgodny z rzeczywistością stan rzeczy upraszamy:

1. Pan Minister raczy wydać zarządzenie określające ilość godzin służbowych niższych funkcjonarjuszy Szkół Wyższych, Średnich, Zawodowych i Seminarjów Nauczycielskich.
2. Wydać zarządzenie, określające wysokość wynagrodzenia za pracę w niedziele i dni świąteczne oraz godziny nadliczbowe niższych funkcjonarjuszy Szkół Wyższych, Średnich, Zawodowych i Seminarjów Nauczycielskich, Na zasadzie ustawy o Państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. art. 101 ustęp 2.
3. Wydać zarządzenie dostarczenia ubrań służbowych etatowym niższym funkcjonarjuszom Szkół, Wyższych, Średnich, Zawodowych i Seminarjów Nauczycielskich za rok 1926, ewentualnie wydać polecenie wypłacenia odszkodowania za zniszczoną odzież w czasie pełnienia obowiązków służbowych z powodu niedostarczenia ubrań służbowych, przewidzianych ustawą uposażeniową i rozporządzeniem Rady Ministrów.
4. Wydać polecenie otwarcia kredytów na ubrania służbowe należne w r. 1927 etatowym niższym funkcjonarjuszom szkolnictwa i polecić Rektoratom Wyższych Uczelni i Kuratorjum Szkolnym, aby w miarę otrzymywanych kredytów natychmiast przystąpili do zakupna ubrań służbowych.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

Zaszeregowanie w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Na wystąpienie Wydziału Wykonawczego w sprawie zaszeregowania woźnych (tercjanów) na terenie Kuratorjum Szkolnego Krakowskiego otrzymaliśmy następującą odpowiedź, którą poniżej przytaczamy.

Do Zarządu Głównego Związku
Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych
w Warszawie
Nowy Świat Nr. 67.

W sprawie zaszeregowania woźnych w gimnazjach państwowych na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Odpowiadając na pismo z 11.XII. 1926 r. Nr. 526,

w powyższej sprawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oznajmia, że zaszeregowanie woźnych gimnazjów państwowych na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zostało już przez to Kuratorjum przeprowadzone.

Za Ministra
Dr. Z. Zagórowski.
p. o. Dyrektora Departamentu.

O załatwieniu pisma Związku z dnia 29 października 1926 r. w sprawie uposażenia dróżników i strażników rzecznych w Małopolsce.

Do Pana Ministra Robót Publicznych
w miejscu.

MEMORJAŁ.

Dnia 29 października 1926 r. złożyła delegacja Wydziału Wykonawczego Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych na ręce Pana Ministra memorjał, w którym przedstawiono ekonomiczne położenie dróżników państwowych.

Przy końcu audjencji delegacja otrzymała od Pana Ministra cenne oświadczenie, iż przedłożone Mu postulaty rozpatrzy i wyda odpowiednie zarządzenia mające na celu poprawę nader ciężkiej doli dróżników. Od tego czasu położenie dróżników rzecznych w niczem się nie poprawiło, lecz przeciwnie wskutek ciągłego wzrostu drożyzny stało się wprost rozpaczliwe. Wynagrodzenie dzienne dróżnika i strażnika wynosi dotychczas **2 złote dzinnie.** Strażnikom rzecznym, którym odebrano etaty w roku i przemianowano na pracowników kontraktowych w grudniu 1922 r. do dnia dzisiejszego nie wymierzono należnej emerytury. (Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie). Wynagrodzenie za zniszczoną odzież w roku 1925 nie wypłacono, lub też wypłacone zpowrotem ściągnięto.

Wskutek zarządzenia potrąceń z emerytury wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, odszkodowanie za zniszczoną odzież i dodatku na mieszkanie, wypłata emerytury opóźnia się stale o 2 — 4 miesiące.

Z uwagi, że dróżnicy i strażnicy na wskutek powyższego stanu rzeczy żyją z rodzinami w ostatecznej nędzy, usilnie upraszamy Pana Ministra **o podwyższenie dziennego wynagrodzenia dróżnikom i strażnikom rzecznym, uwzględniającego minimum egzystencji.**

Wydanie zarządzenia wymiaru emerytury strażnikom rzecznym, którzy nabyli prawa do zaopatrzenia emerytalnego w chwili odebrania im etatów,

przyznanie praw emerytalnych dróżnikom i strażnikom rzecznym.

Ufamy, że Pan Minister raczy łaskawie powyższe postulaty jako słuszne i pilne uwzględnić i o Swej decyzji nas powiadomić.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

W sprawie postulatów Niższych Funkcjonarjuszek Szpitalnych w Małopolsce.

Do Pana Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia
w miejscu.

Dnia 29 października 1926 r. delegaci Wydziału Wykonawczego Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych złożyli na ręce Pana Dyrektora memorjał z postulatami ekonomicznemi niższych funkcjonarjuszów i funkcjonarjuszek państwowych Szpitali i Zakładów dla umysłowo chorych. Przy końcu audjencji i zapewnił Pan Dyrektor, że przedłożone Mu ustnie i wyszczególnione w memorjale warunki pracy w tych Zakładach zbada i wyda potrzebnę zarządzenia.

Ponieważ od tego czasu upłynęło pięć miesięcy czasu, a nic nam nie jest wiadomo, jakoby w tym kierunku zostały wydane jakiekolwiek zarządzenia „lecz przeciwne warunki pracy w państwowych Szpitalach i Zakładach leczniczych z każdym dniem się pogarszają, przeto upraszamy Pana Dyrektora o załatwienie naszego pisma z dnia 29/X. 1926 r. L. 506/26. Dla przypomnienia treści poprzedniego pisma stwierdzamy, iż praca pielęgniarzy i pielęgniarek w Małopolskich Szpitalach trwa po 14 — 16 godzin na dobę przez dziewięć dni bez przerwy. Święcenie niedziel i świąt odnośnie do służby pielęgniarskiej nie obowiązuje, jedynie raz na dziesięć dni jest 12 godzin wolnych od pracy.

25% służby szpitalnej pobiera wynagrodzenie, $^3/_4$ XVI grupy płacy bez dodatku mieszkaniowego i ekonomicznego, wyrażające się po potrąceniach w 13 — 20 złotych miesięcznie. Mieszkania służbowe mieszczą się w większej części w wilgotnych i ciemnych norach suterenowych. Do dnia dzisiejszego istnieje przymus pobierania wiktu z kuchni szpitalnych, który to wikt dla braku należytego dozoru jest podawany w stanie nie nadającym się do spożycia. Ceny za wikt są wyższe od cen w prywatnych jadłodajniach, gdyż wskutek nieudolnej administracji ceny artykułów żywnościowych przewyższają ceny w prywatnym handlu detalicznym (Zakład w Kulparkowie).

Ufamy, iż Pan Dyrektor w myśl danego nam przyrzeczenia zbada warunki pracy i płacy i wyda zarządzenia, normujące godziny służbowe i odpoczynek niedzielny służby pielęgnarskiej, dostosowanie płac do warunków pracy i minimum egzystencji, oraz uchylił przymus pobierania wiktu z kuchni szpitalnych.

Wkońcu zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby Pan Dyrektor raczył łaskawie powiadomić nas o Swej decyzji.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

W sprawie dostarczenia ubrań służbowych dla straży więziennej, woźnych i posłańców sądowych na koszt Skarbu Państwa.

Do Pana Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie.

MEMORJAŁ.

Do roku 1923 wszyscy niżsi funkcjonarjusze w resorcie Ministerstwa Sprawiedliwości t. j. dozorcy więźni i etatowi woźni sądowi otrzymywali ubrania służbowe na koszt Państwa. Dozorcy więźni do r. 1926 z uwagi na wojskowy charakter służby umundurowani byli na koszt Skarbu Państwa. Dopiero od roku 1923 woźnym sądowym, a dozorcom więźni od r. 1925 poczęto strącać z poborów służbowych 25% wartości umundurowania służbowego.

Wykonywanie czynności służbowych przez dozorców więźni, woźnych i posłańców sądowych, nieodzownie wymaga aby służba ta była wykonywana w pełnem i jednolitem umundurowaniu, przeto słuszną jest rzeczą aby umundurowanie służbowe pokrywane było w całości przez Skarb Państwa.

Potrącanie na umundurowanie służbowe 25% jego wartości obciąża niezmiernie dozorców więźni i woźnych sądowych, pobierających marne uposażenie najniższych grup płacy.

W końcu dodać musimy iż przed wojną w służbie zaborczej niżsi funkcjonarjusze otrzymywali ubrania służbowe bez jakiejkolwiek dopłaty z ich strony.

Przedkładając niniejsze pismo upraszamy:

Pan Minister raczy łaskawie wydać rozporządze-

nie przyznające dostarczenie ubrań służbowych na rok 1927 dla straży więziennej, woźnych i posłańców sądowych na koszt Skarbu Państwa bez dopłaty 25% wartości tego umundurowania.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

Postulaty robotników i robotnic państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach.

Do Generalnej Dyrekcji
Polskiego Monopolu Tytoniowego
w Warszawie.

Przy ostatniej podwyżce płac pracowników fabryk tytoniowych Generalna Dyrekcja ustaliła wysokość mnożnej dla Winnik na 40 punktów, czyli podwyższono płacę o 3 punkty. Natomiast inne miejscowości o mniejszem zaludnieniu i drożyźnie otrzymały o 5 punktów wyższy mnożnik. Zbadawszy warunki pracy w fabryce winickiej i warunki życiowe robotników fabryki w Winnikach, trudno jest dopatrzeć się powodów, dla których pracownicy fabryki winickiej mieliby być gorzej wynagradzani od pracowników fabryki np. Krakowskiej, Łódzkiej lub Katowickiej. Produkcja robotników w Winnikach równa się w zupełności produkcji innych fabryk, zaś ceny żywności, jak wykazuje załączony wykaz równają się kosztom utrzymania w innych miejscowościach, które otrzymały mnożnik 48 punktów. Przytem nadmienić należy, że załączony cennik kosztów utrzymania podwyższa się w znacznym procencie z powodu, że rynek sprzedaży większości artykułów codziennej potrzeby oddalony jest o kilkanaście kilom. od Winnik, wskutek czego kupujący opłacają koszta przewozu, co znacznie podwyższa koszta utrzymania. Rozporządzeniem Generalnej Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego z dnia 10 czerwca 1926 r. L. f. 566/26 zostały przeniesione w stan prowizji robotnice fabryki winnickiej z powodu zarządzonej redukcji. Wedle zasad ustalonych w dniu 2 kwietnia 1926 r. między Przedstawicielem Generalnej Dyrekcji a delegatami Związków Zawodowych wobec Przedstawicieli Władz państwowych, miały zredukowane robotnice otrzymać prowizje stosownie do zarobków pobieranych w ostatnim miesiącu pracy czynnej. Nadto do wymiaru prowizji winien był być doliczony czas przerwy w pracy spowodowany wypadkami wojennemi.

Wbrew tym zasadom za podstawę wymiaru prowizji przyjęto zarobki, jakie robotnice pobierały w roku 1914. Krzywdzący ten wymiar prowizji sprzeczny z zasadami prawnemi miał być wedle oświadczenia Generalnej Dyrekcji uchylony przez zmianę dekretów pensyjnych i wymiar prowizji stosownie do wysokości zarobków pobieranych w roku 1926. Przez istniejący stan rzeczy prowizjonistki fabryki winnickiej są niesłusznie pokrzywdzone, gdyż pobierają znacznie niższą prowizję aniżeli im się należy wedle obowiązujących ustaw.

Urlopy wypoczynkowe unormowane ordynacją robotniczą i rozporządzeniami Generalnej Dyrekcji są z uwagi na niszczącą zdrowie pracę ważną zdobyczą. By jednak urlop wypoczynkowy przyniósł pożytek dla zdrowia robotnika (cy) musi on być udzielony w porze umożliwiającej korzystanie ze świeżego powietrza. Przymusowe wysyłanie na urlop wypoczynkowy w porze zimowej lub późnej jesieni, wartość urlopu wypoczynkowego sprowadza do minimum, nie mającą żadnego wpływu na poratowanie zdrowia i wzmożenie sił fizycznych. Dyrekcja fabryki winnickiej zmusza robotnice do korzystania z urlopów wypoczynkowych w porze zimowej, mimo, że ta pora roku uniemożliwia całkowicie celowe wykorzystanie urlopu wypoczynkowego.

Z powodu unieruchomienia fabryki w Winnikach przez wypadki spowodowane wojną, robotnicy i robotnice zostały przeniesione na tak zwaną roczną prowizję. Na skutek częściowego uruchomienia fabryki tylko część robotników (tnic) z rocznej prowizji została powołana do pracy, reszta zaś pozostaje od kilku lat na rocznej prowizji wbrew zasadom ustalonym w statucie o zaopatrzeniu robotników przy Monopolu Tytoniowym. Znaczny procent z pośród rocznych prowizjonistów, to ludzie zdolni do pracy i zawodowo wyszkoleni. Pobierają oni należne im zaopatrzenie, które jednak z uwagi na małą ilość lat przepracowanych jest tak niskie, że nie wystarcza na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb życiowych.

Powołując się na treść niniejszego pisma przedkładamy do uwzględnienia następujące postulaty:

I) Podwyższenia zarobków dla robotników i robotnic fabryki winnickiej przez podwyższenie mnożnej dla Winnik na 48 punktów.

II) Wymiaru zaopatrzenia emerytalnego (prowizji) robotnikom i robotnicom przeniesionym w stan nieczynny zgodnie z obowiązującemi ustawami t. j. wedle płac pobieranych przed przeniesieniem w stan nieczynny z zaliczeniem lat wojennych i przerwy spowodowanej unieruchomieniem fabryki, lub przejściową niezdolnością do pracy.

III) Udzielenia urlopów wypoczynkowych robotnikom i robotnicom fabryki winickiej w czasie od 1 maja do końca października, jak to ma miejsce w innych wszystkich Instytucjach i Zakładach państwowych.

IV) Poddania badaniu lekarskiemu pozostających na rocznej prowizji.

V) Powołania do pracy w fabryce robotników pozostających na rocznej prowizji, a uznanych przez lekarza za zdolnych do pracy.

VI) Przeniesienia w stały stan spoczynku, będących na rocznej prowizji, którzy badaniem lekarskiem uznani zostaną za zupełnie niezdolnych do pracy przy monopolu tytoniowym.

VII) Podwyższenia prowizji prowizjonistom t. zw. zaborczym do wysokości 100% t. j. licząc 1 zł. za koronę oraz doliczenia 10% podwyżki do prowizji.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

DO Pana Naczelnika Wydziału VIII
Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego
w miejscu.

Wydział Wykonawczy Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P. zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Naczelnika w następujących sprawach dotyczących pracowników fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach: Wybór mężów zaufania odbywa się w fabryce winnickiej w ten sposób, że Dyrektor poleca rozdać pracownikom kartki i bezzwłocznie tego samego dnia przeprowadzić wybory, co uniemożliwia porozumienie się internowanych między sobą i wybór mężów zaufania zgodnie z wolą większości robotników.

Dyrekcja odmawia werkmistrzom udzielania urlopów wedle lat służby w fabryce, twierdząc, że czas do urlopu wypoczynkowego liczy się dopiero od dnia mianowania werkmistrzem, wskutek takiej interpretacji werkmistrz, który w dwudziestym czwartym roku pracy w fabryce został mianowany werkmistrzem otrzymuje zamiast 4 tygodnie urlopu — tylko 2 tygodnie. W dniu 6.IV. 1926 r. Dyrekcja fabryki winnickiej zredukowała 7 robotników, którzy pracowali po kilka lat przed wojną, do dnia powołania ich do wojska w czasie wojny. Zredukowani robotnicy w liczbie siedmiu są to ludzie ubodzy, żyjący jedynie z pracy rąk i mający na wyżywieniu rodziny, wnieśli oni prośby do Gen. Dyrekcji o przyjęcie ich z powrotem do pracy w fabryce. Mimo przyrzeczeń uwzględnienia ich próśb robotnicy ci nie zostali do dnia dzisiejszego przyjęci do

pracy ani też nie otrzymują żadnego wsparcia wskutek czego znajdują się wraz z rodzinami w ostatecznej nędzy bez środków do życia.

Pracownicy i prowizjoniści fabryki winnickiej do podań skierowanych do Gen. Dyrekcji w sprawach przyjęcia z powrotem do pracy w fabryce, zaliczenia lat pracy do płacy lub prowizji, lub niskiego wymiaru emerytury przesyłają, wraz z podaniami załączniki, które z reguły nie są im zwracane. Załatwianie podań przez udzielenie odpowiedzi dopiero po kilku miesiącach a nawet po roku, bez zwrotu załączników, jest krzywdzące i w większości wypodków przynoszące straty materjalne. Wypłata prowizji opóźnia się regularnie co miesiąc o 10 — 15 dni i zamiast ustawowego terminu t. j. 2-go każdego miesiąca prowizjoniści otrzymują swą emeryturę 12 lub 17 w miesiącu.

Z uwagi, iż stosunki panujące w Winnikach sprzeczne są z zasadami ustalonemi w ordynarji robotników i ustawie o zabezpieczeniu robotników przy monopolu tytoniowym, oraz niewątpliwie z zarządzeniami Pana Naczelnika przeto upraszamy o rozpatrzenie treści naszego pisma i wydanie Dyrekcji fabryki winnickiej zarządzeń uwzględniających postulaty oparte na słuszności i prawie, a mianowicie:

Polecić Dyrekcji fabryki monop. tytoniowego w Winnikach, przeprowadzenie wyborów mężów zaufania przy udziale odpowiedzialnego urzędnika, i dokonanie obliczenia głosów bezpośrednio po ukończeniu głosowania. Podania do wiadomości robotnikom terminu wyborów na 14 dni przed dniem wyboru.

Ustalenia miesięcy w których robotnicy mają otrzymywać wypoczynkowe urlopy.

Unormowania urlopów wypoczynkowych dla werkmistrzów, zaliczając czas pracy w fabryce przed nominacją na wermistrza.

Przyjęcia do pracy w fabryce robotników zredukowanych po dniu 2 kwietnia 1926 r. a nie otrzymujących prowizji, w miarę zapotrzebowania nowych sił do pracy. Skrócenia terminu w załatwianiu podań do 6-ciu miesięcy i zwrotu załączników przy udzielaniu odpowiedzi petentom.

Usunięcie przyczyn opóźniających stale wypłatę prowizji prowizjonistom, wdowom, sierotom po pracownikach fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach. Równocześnie uprzejmie prosimy aby Pan Naczelnik raczył łaskawie powiadomić nas o Swej decyzji.

Sekretarz: (podpis). Prezes: (podpis).

Jak się przedstawia pokrzywdzenie Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych w cyfrach

Od roku 1920 prowadziły Związki małopolskie nieustanną akcję w obronie pokrzywdzonych niższych funkcjonarjuszy państwowych, którzy przeszli do służby państwowej polskiej z prawami nabytemi, długoletnią służbą państwową za czasów zaborczych. Dziesiątki wieców urządzanych w tej sprawie, liczne memorjały do Władz, petycje do Sejmu, i delegacje do wszystkich Rządów jakieśmy mieli od 1920 roku, nadaremnie wołały o przywrócenie praw odebranych w sposób nieprzewidziany żadną ustawą. A przecież nie było ani jednego pajedńczego Ministra, któryby nie uznał słuszności naszych żądań, całe stronnictwa przyrzekały upomnieć się za niesłusznie pokrzywdzonymi, cała opinia publiczna mająca swój wykładnik w prasie bez różnicy kierunku politycznego, krzywdę wyrządzoną w roku 1920 niższym funkcjonarjuszom państwowym w byłym zaborze austrjackim, określiła mianem bezprawia i domagało się przywrócenia odebranych praw. Sami zaś pokrzywdzeni w pierwszym momencie tej strasznej pomyłki prawnej w stosunku do nich, nie wierzyli aby ta krzywda mogła się stać aktem prawnym, a pierwszej delegacji, która interwenjowała u Rządu w sprawie zaszeregowania do stopni płac w roku 1920 odpowiedział ówczesny wiceminister skarbu, Weinfeld, że to tylko zaszła pomyłka, która zostanie przez Rząd usunięta. To samo powtarzali wszyscy późniejsi szefowie Rządów aż do p. Wład. Grabskiego włącznie, niestety żaden danego przyrzeczenia nie dotrzymał i wyrządzonej krzywdy nie naprawił.

Przeciętny obserwator przysłuchujący się tym długoletnim głosom pokrzywdzonych wołających o zwrócenie im odebranych praw, mógłby zapytać czego i jakich to praw ci ludzie z takim uporem i wiarą w sprawiedliwość przez tyle lat się domagają.

Tym, którzy nie znają tragedji, jaką przeżywają niżsi funkcjonarjusze państwowi mający za sobą po dwadzieścia i trzydzieści kilka lat uczciwej i rzetelnej służby państwowej, odpowiadamy, że ci weterani pracy nie żądają żadnych przywilejów ani wyjątkowych praw, lecz od siedmiu lat wołają i proszą Rządy własnej Ojczyzny, aby im oddano tylko te prawa, jakie im przyznać musiał za ich długoletnią ciężką pracę dla społeczeństwa rząd zaborczy. Wszystkich urzędników przy wejściu w życie pierwszej polskiej ustawy uposażeniowej w 1920 r. zaszeregowano do tych stopni płac, jakie posiadali w dniu 1 sierpnia 1920 r. natomiast niższych funkcjonarjuszy zaszeregowano o 3 do 6 stopni niżej.

Gdyby niższym funkcjonarjuszom nie dano nic więcej tylko te stopnie płac jakie posiadali do 1 sierpnia 1920 r. to ich uposażenie służbowe obecnie przedstawiałoby się z zaliczeniem 20 lat służby zaborczej następująco:

Dawny 6 stopień płacy równy obecnej grupie XIII szczebel d. punktów 255 $\times$ 43 = 109,65 gr., 7 stopień równa się grupie XII szczebel d. punktów 285 $\times$ 43 = = 122.55 gr., 8 stopień równa się grupie XI szczebel d. punktów 330 $\times$ 43 = 141.90 gr., 9 stopień równa się grupie X szczebel d. punktów 390 $\times$ 43 = 167.70 gr.

Nadto w roku 1920 wielu starszych latami służby woźnych posiadało 10 stopień płacy równający się X grupie płac urzędniczych, a mający wówczas ponad 30 lat służby pobierali dodatki starszeństwa, nadto na mocy dekretów nominacyjnych, woźni zajmujący mieszkania służbowe otrzymywali bezpłatnie mieszkanie, światło, opał i umundurowanie służbowe na koszt Skarbu Państwa.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. zaszeregowano woźnych w zaborze austrjackim bez względu na posiadane wówczas stopnie płac do 3 i 4 stopnia płacy równającego się dzisiaj grupie XV szczebel c. lub d. mający punktów 195 $\times$ 43 = = 81.85 gr. Odebrano mieszkania służbowe światło, opał, do ubrań służbowych dostarczonych raz na trzy lata obowiązani są woźni dopłacać 25% ceny kupna. Z tego widzimy, że oprócz utraconych świadczeń Rządu na rzecz pracowników w naturze, woźni, którym odebrano posiadane stopnie płac otrzymują zmniejszone pobory o różnicę w złotych:

Ci którzy posiadali przed dniem 1 sierpnia 1920 r. 6 stopień płacy mniej o 27.80 gr., 7 stopień mniej o 40.70 gr., 8 stopień mniej o 60.05 gr. 9 stopień mniej o 85.85 gr.

Może wymowa tych suchych cyfr przekona czynniki rządzące o konieczności przeprowadzenia rewizji zaszeregowania niższych funkcjonarjuszy państwowych i przywrócenia im odebranych stopni płacy, a opinję publiczną poinformuje dlaczego siedem lat

wołamy o wymierzenie nam nic innego, jak tylko sprawiedliwości. Ponieważ emerytura, oraz zaopatrzenie wdów i sierot po pracownikach państwowych wymierzrzona zostaje wedle ostatnio pobieranych poborów w czynnej służbie, przeto, krzywda ta towarzyszy aż do grobu, a jeszcze po za grobem odczuwają ją boleśnie wdowy i sieroty.

Ufając obecnemu rządowi zrodzonemu z czynu majowego Marszałka Piłsudskiego, wierzymy, że żadne względy i żadne kombinacje nie załamią linji postępowania przy rozważaniu naszych postulatów. Bo zbyt wiele nagromadziło się nieprawości za poprzednich rządów w stosunku do niższych pracowników państwowych. Jedynym względem przy rozważaniu tej sprawy musi być wzgląd na słuszność i sprawiedliwość. Wymaga tego powaga Państwa oraz dbałość Rządu o dobro i sprawność służby. Człowiek pokrzywdzony, poniewierany, nie może czuć się zadowolonym, a niezadowolenie musi się odbić ujemnie na pracy. Wierzymy, że i nam sprawiedliwość zostanie wymierzona.

„Chodzi tylko o kontrolę nad gospodarką budżetową Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie".

Temi słowy odpowiedział p. Minister Składkowski posłowi Hausnerowi, który inerweniował o przedłużenie dalszego istnienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Rozumiemy rolę p. Hausnera, który pragnąłby tę domenę wpływów partyjnych, jaką jest T. W. S. utrzymać jak najdłużej, ale jeszcze lepiej rozumimy stanowisko p. Ministra Spraw Wewnętrznych, suiłującego oczyścić administrację państwową od naleciałości partyjnictwa rządzącego się groszem publicznym w sposób nie zawsze odpowiadający interesom dobra publicznego. Z chwilą upadku Austrji b. Wydział Krajowy galicyjski zamieniono na Tym. Wydz. Sam. oddając go całkowicie w ręce partyj politycznych. W miejsce urzędników - fachowców, przyszli mężowie zaufania partji, których czynność polega na mechanicznem podpisywaniu kawałków i pobieraniu pensji. Przemysłem kieruje adwokat, gospodarką rolną i leśną profesor prawa, szpitalami — dziennikarz, i t. d. Niektórzy z tych panów zjawiają się w biurze raz na kilka tygodni po odbiór pensji. Dzięki takim stosunkom administracja samego T. W. S. jakoteż Zakładów i innych działów gospodarki będącej w Zarządzie T. W. S. wymaga gruntownej sanacji.

Choćby ze względów przyzwoitości publicznej, musi ustać dostarczanie drzewa, owoców, zajęcy z lasów fundacyjnych po cenach „rynkowych", tym krórzy z tytułu zajmowanego w urzędzie stanowiska mają wykonywać kontrolę nad temi fundacjami. Warunki pracy w szpitalnictwie małopolskiem od czasu oddania tych instytucji pod Zarząd T. W. S. są zaprzeczeniem najelementarniejszych pojęć ludzkich i prawnych. Lekceważenie praw niższych pracowników szpitalnych, osłaniane jest autonomją T. W. S. Na płacach niższej służby pielęgniarskiej uprawia się już nie wyzysk lecz prosty rabunek, przez trzy lata bezprawnie potrącano po 24 —40 złotych na opłaty od umów kontraktowych, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu. Przez szereg miesięcy potrącano po kilka złotych każdemu pracownikowi za używanie pralni szpitalnych, jakkolwiek oni z tych świadczeń nie korzystali, za cuchnące ciemne nory piwnicze przeznaczone na mieszkania potrąca się z płacy po 8 złotych 86 gr., czyli że za jedną taką norę potrąca T. W. S. około 100 złotych miesięcznie. A jak wyglądają dostawy artykułów żywności do szpitali państwowych przy kontroli T. W. S. to najlepszą tego ilustracją jest fakt, że w lipcu 1926 r. kilogram mąki w magazynie szpitalnem (Kulparków) kosztował 1 zł. 05 gr. gdy w tem samem czasie cena tej mąki na rynku lwowskim w detalicznej sprzedaży wynosiła 90 gr.. Na zakupno artykułów żywności bydła i trzody wyjeżdżają urzędnicy, którzy z tytułu swego stanowiska służbowego powołani są do odbioru tych artykułów i kontroli ich wartości i jakości. Taka gospodarka odbija się na zdrowiu i kieszeni pracowników szpitalnych, którzy płacą za to krwawo zapracowanym groszem.

Dokąd Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zajmie się tą gospodarką w sposób energiczny jaki cechuje działalność p. Ministra Składkowskiego dotąd wszelkie przedstawienia z naszej strony będą głosem bez echa. Obecny bowiem szef szpitalnictwa w T.W.S. aczkolwiek sam uczciwy i owiany najlepszemi intencjami ulega wpływom Dr. Lipskiego człowieka wykorzystującego nieznajomość działu szpitalnego przez Szefa IV departamentu i rządzi się jak szara gęś nie licząc się zupełnie z zasadami praworządności i dobrem tej gałęzi administracji państwowej. Złożenie losów szpitalnictwa w ręce tego rodzaju fachowców jak Dr. Lipski inspektor szpitali, którego cała niezależna opinja interesująca się losem naszego szpitalnictwa uważa nie bez słuszności za złego ducha szpitalnictwa, musiało w konsekwencji doprowadzić do obniżenia wartości tych Zakładów i fatalnych warunków pracy, jakie mają obecnie miejsce.

Ścisła kontrola ze strony Rządu nad całą gospodarką T. W. S. musi nastąpić rychło i z całą ścisłością, tego wymaga dobro i dalszy rozwój Zakładów będących w administracji T. W. S. Pożądana byłaby niespodziewana wizyta p. Ministra Składkowskiego w szpitalach małopolskich, zobaczyłby tam jaskinie mieszkaniowe niższych pracowników, a gdyby raz zakosztował jakości potraw, które spożywać i drogo opłacać musi służba szpitalna, to napewno roztoczyłby ścisłą kontrolę nad dostawami i prowadzeniem tego działu gospodarki szpitalnej.

Kontroli jeszcze raz kontroli domagamy się, nad gospodarką T. W. S. Usunięcia od gospodarki dobrem publicznem nieuków i dyletantów, a zastąpienia ich urzędnikami - fachowcami, którzy tylko dobro i nic więcej jak dobro publiczne i państwowe mieliby na względzie.

W następnych artykułach podamy do wiadomości p. Ministra i opinji publicznej dalsze szczegóły z dziedziny „autonomicznej" gospodarki Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Życie Związkowe.

WARSZAWA.

Warszawa. Dnia 6 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego Związku N. F. P. Rzp. przy udziale około 200 członków.

Prezes Koła Warszawskiego kol. Wrzesiński powitał zebranych i oddał przewodnictwo kol. Baltaziukowi, na assesorów zaproszono kol.: Lepalczyka i Śliwińskiego, sekretarzował kol. Kliś.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który bez poprawek przyjęto do wiadomości, sprawozdanie z czynności Zarządu Koła złożył kol. Wrzesiński.

Koło założone zostało w sierpniu 1926 r., miało na celu wyłącznie organizowanie w Związku N. F. P. wszystkich kolegów na terenie m. st. Warszawy bez różnicy na dykasterje. Wyniki pracy są z każdym dniem pomyślniejsze, liczba członków wzrosła około 50%. Intensywniejszą działalność utrudnia

brak odpowiedniego lokalu i szczupłe środki finansowe. Wyraża jednak ufność, że nowy Zarząd zdoła trudności te pokonać i prace organizacyjne w szybszem tempie poprowadzić.

Kol. Jagodziński, jako skarbnik, odczytał sprawozdanie kasowe, wyszczególniając dochód i rozchód, oraz zysk z urządzonych wieczorków. Zarząd „Koła” mimo krótkiego okresu czasu posiada około sześćset złotych własnej gotówki.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos koledzy: kol. Siczek wskazał na potrzebę posiadania większego lokalu w celu rozbudzenia życia towarzyskiego i kulturalnego wśród członków „Koła”. W dwugodzinnej dyskusji wszechstronnie omówiono całokształt spraw związanych z rozwojem organizacji i ustaleniem taktyki dalszej pracy w Kole Warszawskim, upoważniając przyszły Zarząd do powzięcia uchwał niezbędnych do rozwoju Związku i osiągnięcia celów zakreślonych statutem Związku. We wszystkich przemówieniach przewijała się jednak myśl głębokiej troski o rozwój Związku i osiągnięcie lepszej przyszłości. Sekretarz Zarządu Głównego wskazał na znaczenie dla całości organizacji Koła Warszawskiego, które winno świecić przykładem dla całego kraju, siłą liczebną, karnością, solidarnością i realnemi wynikami pracy. Koledzy z całego kraju zwracają swój wzrok ku stolicy kraju, niechaj więc koledzy warszawscy będą wzorem i przykładem jak należy żyć i pracować dla wspólnego dobra.

Przystąpiono do wyboru Zarządu „Koła” na rok 1927. Wybrani zostali koledzy: przewodniczący Grzegorczyk, zastępcy przewodniczącego: Kuc i Siczek, sekretarze: Klis i Borzęcki, skarbnik Jagodziński. Wydział: Cytryński, Wardyński i Hebich. Kom. Rew.: Świątkowski, Sosnowski i Supiński. Kom. Niest. Dochodów: Szabłowski, Borzęcki i Hebich Alfred.

Kolega Grzegorczyk podziękował za wybór, który przyjął w tem przeświadczeniu, że w pracy organizacyjnej znajdzie czynną pomoc u ogółu kolegów, a w pierwszym rzędzie i członków Związku „Koła”.

Na tem zakończono obrady Walnego Zgromadzenia.

LWÓW.

W dniach 8 i 9 stycznia r. b. odbył się Zjazd Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Obrady pierwszego dnia Zjazdu otworzył krótkim przemówieniem kolega Wesołowski. Po wybraniu Prezydjum Zjazdu w osobach kolegów: Mochonia ze Lwowa, Łabuzka z Krakowa i Zimmera z Tarnopola. Referat o położeniu państwowem i ekonomicznem Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych wygłosił Generalny Sekretarz Zarządu Głównego z Warszawy. W dyskusji nad referatem zabierali głos: kolega Pukas ze Szczerca domagał się przywrócenia legitymacji dla posłańców sądowych oraz dostarczenia ubrań służbowych dla woźnych i posłańców sądowych; kolega Werner zwracał uwagę na pokrzywdzenie niższych funkcjonarjuszy, którym odebrano etaty. przenosząc ich na kontrakt, mimo iż przez szereg lat opłacali fundusz emerytalny. Ten sam mówca przestawił sprawę potrąceń z poborów opłat za mieszkania służbowe, które te opłaty są znacznie wyższe od czynszu opłacanego w prywatnych domach, mimo że zajmujący mieszkania w budynkach rządowych obowiązani są poza zwykłemi czynnościami służbowemi spełniać dodatkowe czynności w godzinach poza służbowych, oraz w niedzielę i święta bez żadnego zato wynagrodzenia. Za czasów zaborczych niżsi funkcjonarjusze tytułem wynagrodzenia za nadobowiązkowe czynności, otrzymywali mieszkania służbowe wraz ze światłem i opałem bezpłatnie.

Następniei zabrał głos obecny na Zjeździe poseł Mączyński, który oświadczył, że sprawa regulacji płac pracowników państwowych jest sprawą ogólnopaństwową i z tego punktu widzeniai winna być rozpatrywana przez Rząd. Uznaje słuszność żądań pracowników państwowych w kieirunku poprawy bytu i żądania te radzi skierowywać wyłącznie pod adresem Rządu, który posiada pełnomocnictwa udzielone mu przez Sejm w sprawach dotyczących pracowników państwowych. Przemawiał jeszcze kolega Zimmer, zwracając się do jedynego na sali przedstawiciela Sejmu, aby poruszył w Sejmie sprawę pokrzywdzenia niższych funkcjonarjuszy przy zaszeregowaniu do grup płac i przywrócenia im tych stopni, jakie posiadali za czasów zaborczych. Po przyjęciu rezolucji przedstawionej przez referenta obrady pieirwszego dniai Zjazdu zakończono o godzinie 10-ej wieczorem.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się nabożeństwem w kościele O. O. Bernardynów. O godzinie 11-ej rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia przy licznym udziale członków, oraz delegatów z prowincji. Po zagajeniu Zgromadzenia przez przewodniczącego, sekretarz odczytał protokół, który. zebrani przyjęli bez poprawek do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od 1 sierpnia do 31 grudnia 1926 roku i z działalności Związku lwowskiego za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1926 r. złożył sekretarz Zarządu Głównego. streszczając pracę Zarządu Głównego i Okręgu lwowskiego, która miała na celu poprawę bytu, rewizję zaszeregowania, stabilizację, oraz sprawy ubraniowe. Pozatem Wydział Wykonawczy Związku interwenjował w całym szeregu spraw pojedynczych członków Związku. Kolega Łabuzek, prezes Okręgu Krakowskiego, apelował do zebranych, aby dołożyli starań w kierunku wzmocnienia szeregów organizacyjnych, by przez zasilenie szeregów organizacji ułatwić pracę Centralnemu Zarządowi. Kolega Mochoń imieniem Komisji Rewizyjnej przedstawił sprawozdanie kasowe za rok 1926, poczem postawił wniosek absolutorjum wstępującemu Zarządowi. Wniosek został przyjęty jednomyślnie, poczem na wniosek Komisji Rewizyjnej, uchwalono remunerację dla przewodniczącego Okręgu 50 zł., skarbnika 100 zł., sekretarzowi 50 zł., chorążemu 50 złotych.

Przystąpiono następnie do wyborów Zarządu Okręgowego na rok 1927. Do Komisji skrutacyjnej wybrano kolegów: Wernera, Zimmera i Łabuzka. Wybrano jednomyślnie w tajnem głosowaniu następujący Zarząd: przewodniczący kol. Piotr Zawrotnik zastępca przewodniczącego kol. Werner Józef, sekretarz kol. Stanisław Raczek, zastępca sekretarza kol. Kazimierz Walawski, skarbnik kol. Jan Zaliński, zastępca M. Konik. Wydział koledzy: Sadłowski, Bartoszek, Durak i Iłowski. Nadto w skład Wydziału wchodzą koledzy przewodniczący Kół zamiejscowych. Delegat Zarządu Głównego podziękował za pracę ustępującemu Zarządowi, oraz Komisji Rewizyjnej za jej troskliwość o majątek Związku i żmudną pracę. W szczególności przewodniczącemu Komisji koledze Oryszczakowi, zasłużonemu i ogólnie cenionemu organizatorowi.

Nowo wybrany przewodniczący objąwszy przewodnictwo podziękował za wybór zapewniając, że w miarę sił i wiedzy pracować będzie dla dobra organizacji. Przystąpiono do wniosków. Kolega Werner stawia wniosek, aby pozostały fundusz po Polskim Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych we Lwowie, przeznaczyć na pożyczki dla członków, zabezpieczone poręczeniem władz asygnujących pobory. Wniosek uchwalono. Na wniosek kol Oryszczaka uchwalono fundusz na budowę domu pozostawić nienaruszalny. Kol. Zimmer w imieniu Koła tarnopolskiego prosi o odstąpienie jednego sztandaru dla Koła w Tarnopolu. Wniosek uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący obrady podziękowaniem delegatom za przybycie na Zjazd, a członkom za liczny udział w Zjeździe.

Bilans kasowy Okręgu Lwowskiego za rok 1926: Dochód 17.595 zł. 04 gr. Rozchód 12.950 zł. 95 gr. Pozostaje gotówka pod koniec 1926 roku 4.644 zł. 09 gr. W obligacjach i papierach wartościowych 676 zł. 94 gr. Fundusz budowy domu 3.269 zł. 34 gr. Wartość inwentarza 977 zł. 17 gr. Ogółem majątek będący własnością Zarządu Okręgowego we Lwowie wynosi 9.570 zł. 54 gr.

ŁÓDŹ.

Dnia 27-go marca 1927 roku odbyło się w Łodzi roczne Walne Zgromadzenie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Koła Łódzkiego. Zebranie zagaił prezes kol. Jabłoński, zapraszając na przewodniczącego Zgromadzenia kol. Woźniakowskiego, na assesorów kol.: Gabryjańskiego z Łaska i Wdowiaka z Pabjanic na sekretarza kol. Dobrzyńskiego.

Kol. Sobieraj odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który w całości bez poprawek przyjęto. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1926 złożył kol. prezes Jabłoński. Koło odbyło zebrań 20, zebrań kasy „Samopomoc” 12. Koło liczy członków 83. Delegatów wysłano do Warszawy 2, do Pabjanic 2. Koło posiada bibljotekę z 347 książek. Wartość bibljoteki wynosi 861 zł. 70 gr. Koło posiada majątek w kwocie 3.011 zł. 70 gr. Przy Kole istnieje miejscowa Kasa Pogrzebowa licząca 54 członków. Wkładka do Kasy Pogrzebowej wynosi 5 zł. Na wypadek śmierci pełnoletni członkowie Kasy otrzymują całą gotówkę znajdującą się w Kasie, nieletni członkowie 70%. Po każdem wypadku śmierci członkowie spłacają po 5 zł. Do Kasy Bezrobocia wpłaca każdy członek po 1 zł. miesięcznie. Jeżeli członek Związku zostaje zredukowany, otrzymuje zasiłek po 50 zł. miesięcznie. Nadto istnieje Kasa Samopomocy Koleżeńskiej, licząca 42 członków, posiadających udziały na kwotę 11.690 zł. 40 gr. Kolega Brzeziński złożył sprawozdanie kasowe: z przeniesienia 294 zł. 46 gr., 2% od gotówki Związkowej 35 zł. 95 gr., wpływy z wkładek członkowskich 1.583 zł. 60 gr., razem 1.914 zł. 01 gr.. wydatki 1.492 zł. Pozostałość w kasie na 1927 rok 422 zł. 01 gr.

Kasa „Samopomoc” udzieliła pożyczek członkom na sumę 12.991 zł. Z Kasy Pogrzebowej wypłacono za trzy pogrzeby dzieci członkom 410 zł. Fundusz bezrobocia wynosi 160 zł. Sprawozdanie kasowe przyjęto bez dyskusji do wiadomości.

Kol. Langier odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która zbadała księgi i kasę, znalazła wszystko w zupełnym porządku. Komisja wnosi na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który to wniosek uchwalono.

Kol Mozgała jako delegat Zarządu Głównego zreferował następujące sprawy: znaczenie organizacji zawodowej w walce o poprawę bytu, wpływ organizacji na regulację płac i ustawo-

dactwo normujące prawo i obowiązki niższych funkcjonarjuszy państwowych. Zdając sprawozdanie z czynności Wydziału Wykonawczego za czas od 1 sierpnia 1926 r. do 1 marca 1927 r., wskazał na trudności z jakiemi walczyć musiał Zarząd Główny zaraz na początku swej działalności, na co złożyło się małe wyrobienie organizacyjne w szeregach Związkowych, obojętność w wielkiej części niższych pracowników państwowych wobec wysiłków Związku, a co gorsza wobec własnych spraw. Słabe liczebnie i pozbawione środków finansowych, Związki nie są w możności wywalczyć tych praw, jakie możnaby uzyskać wówczas, jeżeliby wszyscy niżsi pracownicy państwowi byli zjednoczeni pod wspólnem sztandarem. Działalność Wydziału Wykonawczego szła w kierunku zorganizowania jak najliczniejszej rzeszy w Związku, praca w tym kierunku postępuje naprzód, z każdem miesiącem wzrasta liczba członków naszego Związku, co pozwala nam z pewną otuchą patrzeć w lepszą przyszłość. W sprawie poprawy bytu Zarząd Główny wszczął w ubiegłym roku akcję o uruchomienie mnożnej, podwyższenie dodatku mieszkaniowego, wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, dostarczenie ubrań służbowych wszystkim niższym pracownikom państwowym na koszt Skarbu Państwa, bez dopłaty 25%. Przyznanie wyższych grup płacy dla woźnych starszych latami służby aż do X grupy włącznie. Zarząd wystąpił do Prezydjum Rady Ministrów i wszystkich Ministerstw o przyśpieszenie stabilizacji niższych funkcjonarjuszy państwowych, podwyższenie ilości etatów dla IV kategorji funkcj. państw., oraz przyznanie praw do emerytury pracownikom stałym dziennie płatnym, czyli kontraktowym. Poza temo ogólnemi pracami Zarząd Główny występował wielokrotnie w obronie pojedyńczych czołnków. Przyczyną, że mimo ciągłej i wytężonej pracy zdołano dotąd uzyskać bardzo nieznaczną poprawę bytu, był brak całkowitego zrozumienia dla najsłuszniejszych postulatów u poprzednich Rządów, nieszczere lub wręcz wrogie stanowisko stronnict sejmowych, wobec naszych słusznych żądań, a także w dużej mierze przyczyną naszego upośledzenia materjalnego i moralnego jest brak silnej organizacji i solidarności wśród samych niższych funkcjonarjuszy państwowych. Dając za przykład organizacje urzędnicze i nauczycielskie, delegat wykazuje szkodliwość rozbijania niższych funkcj. na drobne Związeczki, wzywając zebranych aby nie dawali posłuchu tym, którzy dla zadowolenia własnej ambicji usiłują szkodzić naszej pracy, przez zakładanie Stowarzyszeń, obliczonych na rozbicie naszej solidarności. Kto uczciwie i szczerze pragnie pracować dla dobra swych kolegów i ogółu, ten znajdzie dość pola do pracy w ogólnym Związku. Nie w rozbiciu na grupki, lecz w skupieniu wszystkich sił w jednym kierunku, wywalczyć zdołamy należne nam prawa i lepszą przyszłość.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: Kolega Adamala zapytując jakie stanowisko zajmie Związek N. F. P. wobec wyborów do Rad gminnych i Sejmu. Kol. Jaruga zapytuje ilu obecnie członków liczy Związek. Kol. Brzeziński w sprawie pomocy lekarskiej dla funkcj. państw., stabilizacji, uregulowania godzin służbowych, urlopów wypoczynkowych, bezwględnego stosowania paragrafu 116 i podwyższenie ilości punktów w grupach XVI i XV. Kol. Gabryjański przedstawia przeciążenie pracą woźnych przy Kasach Skarbowych. Kol. Jaruga zaznacza, że niższy funkc. państw. o ile chce uzyskać urlop wypoczynkowy, musi dać na czas urlopu zastępce i opłacać go własnemi pieniędzmi. Po udzieleniu odpowiedzi i daniu wyjaśnień na poruszone w dyskusji sprawy, przez Gen. Sekretarza, przystąpiono do wyborów Zarządu Koła na rok 1927.

Po przemówieniu prezesa Jabłońskiego, wybrano Komisję Skrutacyjną z kolegów: Pindrasa z Warszawy, Białkowskiego z Województwa i Jarugę ze Sądu Pokoju. W głosowaniu kartkami zostali wybrani do Zarządu Koła koledzy: Adamala M., Białkowski, Bednarek J., Bartczak St. Brzeziński M., Jabłoński St., Jóźwiak J., Kubiachowski P., Kamiecki St., Miller Z., Sobieraj F., Włodarczyk St., Woźniakowski R. Komisja Rewizyjna kol.: Jaruga J., Langier R., Matyszkiewicz A. i Majer A. Do Sądu Koleżeńskiego kol.: Szczupawiak, Chmielewicz, Duk i Skuza. Kolega Brzeziński postawił wniosek następujący: Zebrani na Walnem Zgromadzeniu członkowie Koła Związku N. F. P. w Łodzi w dniu 27 marca 1927 r., uznając dotychczasową działalność Głównego Zarządu Związku N. F. P., wyrażają temu Zarządowi uznanie i serdeczne podziękowanie, oraz proszą aby nadal pracował energicznie i intensywnie nad polepszeniem bytu Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony.

Kol. Jabłoński zawiadomił nowo wybranych członków Zarządu, że pierwsze posiedzenie Zarządu Koła odbędzie się dnia 5 kwietnia r. b. celem rozdziału czynności, poczem przewodniczący podziękowawszy delegatom i uczestnikom za przybycie, zakończył Zgromadzeniem wezwaniem do pracy organizacyjnej.

PRZEMYŚL.

Dnia 8 marca 1927 roku odbyło się zebranie pracowników więziennych w Przemyślu pod przewodnictwem kolegi Oberlego, który w krótkiem przemówieniu wskazał na ważność organizacji i potrzebę częstych zebrań.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania rozpoczęła się dyskusja, w której wskazywano na potrzebę poruszania spraw zawodowych w gazecie zawodowej „Głos Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych".

Uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego Związku N. F. P. w następujących sprawach: 1) W sprawie wiadomości podanej w dzienniku „Naprzód" z dnia 4 marca r. b. Nr. 52 o zamierzonej redukcji straży więziennej. 2) O wyjaśnienie czy nowela do ustawy uposażeniowej, wedle której ubrania służbowe dla straży więziennej miały być dostarczone na koszt Skarbu Państwa, została przez Sejm uchwalona. 3) Dlaczego dozorcy więzienni od 1918 r. nie otrzymują ubrań służbowych letnich, jak otrzymywali za czasów zaborczych. Pełnienie służby w porze letniej w pełnem umundurowaniu zimowem jest nader uciążliwe.

Wybrany na zebraniu w dniu 24 stycznia r. b. Zarząd Koła N. F. P. w Przemyślu ukonstytułował się nasctępująco: Przewodniczący kol. Michał Oberle, zast. przew. kol. St. Cynkar, skarbnik kol. Piotr Kadiuk, sekretarz kol. Jan Senyszyn. Wydział koledzy: Teodor Horbacz, Paweł Lachowski i Michał Łuczkiewicz. Kom. Rew. kol.: Wojciech Lorens i Józef Stachów.

Zebranie po wyczerpaniu dyskusji zamknął kolega Oberle, dziękując zebranym za udział i wysłuchanie treściwej dyskusji.

STANISŁAWÓW.

Protokół spisany na Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się dnia 27-go lutego 1927 roku w niedzielę o godzinie 10 m. 30 przed południem, przy licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił przewodniczący kol. Terlecki, a następnie zdał sprawozdanie z odbytego Zjazdu, który się odbył we Lwowie dnia 12 lutego b. r., gdzie był wysłany jako delegat.

Po wysłuchaniu sprawozdania zabrał głos kolega Bielecki, który zapytuje co do sztandaru i pożyczek pieniężnych. W dopowiedzi kol. Bieleckiemu wyjaśnił kol Smolak, że narazie sztandar jest niekoniecznie potrzebny, zaś co dotyczy pożyczek pieniężnych, to popiera wniosek kol. Bieleckiego z tem jednak, że przy każdej pożyczce musi być dwóch żyrantów.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków **do Wydziału.** Po dokonanem wyborze, ustalono następujący skład: Prezes kol. Terlecki, zast. prez. kol. Romaniuk, sekretarz kol. Kozak. zast. sekr. kol. Sadowsko, skarbnik kol. Wołczyna, zast. skarb. kol. Kawalec. **Wydział stanowią:** kol. Bałut, kol. Kowal, kol. Smolak, kol. Kozłowski, kol. Katerkma. **Komisja Rewizyjna:** kol. Sarafin i kol. Michajlunio.

Po odbytem wyborze postawił wniosek kol. Kawalec, by zorganizować „Koło Wojewódzkie" co jednogłośnie przyjęto. W końcu kol. Bałut postawił wniosek, by Walne Zgromadzenie odniosło się z prośbą do Koła Wojewódzkiego we Lwowie, żeby przyśpieszyć ten sztandar, który nam obiecano, żeby w rzeczywistości był nam dany, na wypadek zaś gdybyśmy nie dostało stary sztandar, to Walne Zgromadzenie uchwaliło od każdego członka po 2 zł. na sztandar ściągnąć, co jednogłośnie przyjęto. Następnie ułożono, by Wydział zbierał się raz na miesiąc, a więc w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 5 po południu. Na tem obrady zakończono o godz. 1 m. 15 po południu.

WILNO.

Protokół z dorocznego Zebrania Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych odbytego **w Wilnie,** dnia 16 stycznia 1927 r. o godz. 2 po południu.

Zebranie zagaił kol. Miciułowicz i na przewodniczącego zaprosił kol. Nowickiego, na sekretarza kol. Pilżysa.

Przewodniczący kol. Nowicki odczytał porządek dzienny, który brzmiał: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1926 i Komisji Rewizyjnej, oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi. 2) Wybory Zarządu na rok 1927 i 3) Dyskusja i wolne wnioski, który został przyjęty przez Zebranie bez poprawek.

W sprawozdaniu Zarządu zabrał głos kol. Nowicki, zaznaczając, że praca wewnętrzna Zarządu Związku w roku 1926 chociaż może nie rozwijała się tak, jak to być powinno, ze względu winy samych kolegów, przeważnie nie interesujących się sprawą Związkową, jednakże Zarząd chociaż w małym gronie tą pracę w Związku starał się jak najszczerzej intensywnie prowadzić i rozwijać w miarę możności, co zaś do pracy Związku na terenie Centralnego Zarządu, to Centralny Zarząd nigdy nie zaniedbuje, a w miarę potrzeb i możności występuje i czyni wszelkie interwencje, mające za zadanie dobro i poprawę bytu ogółu N. F. P. Przypominając zebranym, że członkowie, którzy czytają pisemko Związkowe, sami mogą widzieć, jak gdzie Centralny Zarząd występuje w obronie N. F. P., co w każdem numerze gazety podawano przez Centralny Zarząd. Kol. Nowicki zaznacza, że pomimo lekceważenia Związku przez niektórych kolegów, jednak rok 1926 można śmiało zaliczyć do najbardziej pomyślnego pod względem rozwoju organizacji N. F. P., bo rok 1926 zrobił krok dosyć duży naprzód, który dał możność połączyć w jedną i pod jedną nazwą N. F. P. wszystkie niemal

drobne organizacje, co również możemy przypisać zasłudze Centralnemu Zarządowi i osobom, którzy obecnie w Centralnym Zarządzie pracują. W sprawie kasowości zdawał sprawozdanie szczegółowe kol. Piłżys skarbnik, wymieniając dochody i rozchody całoroczne, zaznaczając zebranym, że członkowskie wkładki obecnie, t. j. od m-ca sierpnia 1926 r. przesyłają się całkowicie do Centralnego Zarządu. Nastpnie członek Komisji Rewizyjnej informował zebranych z przeprowadzonej kontroli książek wszystkich Związkowych, zaznaczając, że znalazła wszystko w należytem porządku prowadzone, co Ogólne Zebranie przyjęło do wiadomości i udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Jednocześnie przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1927, przy pomocy tajnego głosowania, czyli kartkami wybierają prezesa, następnie przy pomocy podnoszenia rąk pięciu członków Zarządu, dwóch zastępców i trzech członków do Komisji Rewizyjnej.

Na prezesa został wybrany większością głosów kol. Juljan Miciułowicz, do Zarządu weszli koledzy: Nowicki Kazimierz, Świętłowicz Władysław, Rodziewicz Jan, Władyko Mikołaj i Markiewicz Konstanty. Na zastępców kol.: Małachowski Ignacy i Wasilewski Juljan. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Piłżys Józef, Sperski Mieczysław i Rynkiewicz Antoni. Po wyborach Zarządu przewodniczący podziękował zebranym za przybycie i Zebranie ogłosił zamknięte.

KOWEL.

Protokół Walnego Zebrania Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P. Koła **w Kowlu**, odbytego dnia 19 marca 1927 r. o godz. 5 po południu.

Zebranie zagaił przewodniczący Jan Cyberniak. 1) Przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności dotychczasowego Koła w Kowlu. 2) Odczytał protokół z poprzedniego zebrania z dnia 4 listopada 1926 r. 3) Doręczył statuty członkom.

Po wyczerpującej dyskusji przewodniczący stawia wniosek o wybory nowego Zarządu na rok 1927, w tej sprawie uchwalono jednogłośnie zatwierdzenie poprzedniego Zarządu na rok 1927.

Po zatwierdzeniu Zarządu przewodniczący stawia wniosek o zapłacenie jednorazowo po jednym złotym na pokrycie kosztów Związkowych, potem wpłacanie miesięcznie po 20 gr. na rzecz Koła. Wniosek uchwalono. Uchwalono zwrócić się z prośbą do Centralnego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w Warszawie w sprawie ubrań służbowych o poczynienie starań u władz przełożonych o dostarczenie ubrań tym kolegom, którzy jeszcze dotychczas takowych nie otrzymali.

Wolnych wniosków nie zgłoszono, wobec czego obrady zakończono i protokół podpisano.

SOSNOWIEC.

Protokół z Ogólnego Zebrania Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P. **w Sosnowcu**, odbytego dnia 13 lutego 1927 roku w sali p. Inspektora Pracy.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano przez aklamację kol. Kublika Ludwika, na assesorów: kol. Grządziela Piotra i Chołdusa Adama, sekretarzował kol. Rzepka Roman.

Kol. Makola w dłuższem przemówieniu zaznaczył ważność dzisiejszego zebrania, podkreślając, że nad wyborem nowego Zarządu obecni winni się dobrze zastanowić, zaznaczając, że dotychczasowy Zarząd ospale pełnił swe obowiązki, zwalając swą pracę na jednego członka.

W sprawie tej wypowiedział się również kol. Misterkiewicz, popierając oświadczenie kol. Makoli.

Kol. Kublik zwrócił się do obecnych, by współpracą swą dopomogli Zarządowi do rozwoju naszej organizacji i określił zebranym cel tej organizacji.

Odczytany przez kol. Grządziela Piatra protokół z ostatniego Zebrania, obecni przyjęli do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożonego przez kol. Makolę i Chaładusa przyjęto do wiadomości.

Ponieważ dotychczas Koło nie posiada własnego lokalu na urządzanie Zebrań, kancelarję i t. p., kol. Makola podał projekt podwyższenia składki członkowskiej o 50%, z czego będzie można wynająć odpowiedni lokal. Zebrani po dłuższej dyskusji podwyższenie składki uchwalili, a wynajęcie lokalu pozostawili do załatwienia Zarządowi.

Przed przystąpieniem do wyborów Zarządu, kol. Makola zaznaczył, aby go ponownie nie wybierać na przewodniczącego i kol. Białas zwrócił się do zebranych, by nie wybierali go ponownie do Zarządu, tłumacząc się brakiem czasu.

Po przedstawieniu kandydatów na członków nowego Zarządu przez ustępujący Zarząd, zebrani przez tajne głosowanie wybrali na: przewodniczącego kol. L. Kublika, zast. przew. kol. P. Grządziela, sekretarza kol. A. Turlińskiego, ząst. sekr. kol. Szewczyka, skarbnika kol. J. Makolę. Do Komisji Rewizyjnej powołano kol.: Szatana, Lewińskiego i Czarnotę.

Ponieważ w wolnych wnioskach nikt nie zabierał głosu, Zebranie zakończono o godz 16 m. 45.

BYDGOSZCZ.

Protokół z Walnego Zebrania „Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych" Koło Bydgosz. Walne Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych (Koło Bydgoszcz), odbyło się dnia 3 stycznia 1827 roku z następującem porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór marszałka, 3) Sprawozdanie prezesa, sekretarza i skarbnika, 4) Dyskusja, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Przyjęcie nowych członków, 7) Wolne głosy i 8) Zamknięcie.

Zebranie zagaił prezes druh Grudowski. Po przeczytaniu przez niego porządku dziennego, który został przez zebranych przyjęty, przystąpiono do wyboru marszałka. Wybrano jednogłośnie druha Wolnygo. Do pióra powołano druha Kubińskiego, na ławników druhów: Jagielskiego i Guntera. Następnie zdał sprawozdanie ze swej czynności druh prezes, w krótkich i prostych, lecz bardzo treściwych słowach zawiadomił obecnych, z jakimi trudnościami było połączone i ile pracy wymagało założenie Koła Bydgoskiego.

Następnie zdał sprawozdanie (w zastępstwie sekretarza) druh Górski, z którego dowiedzieli się zebrani, że Koło Bydgoskie, jako takie istnieje dopiero od dnia 1 lipca 1926 r., prędzej nie można było Koła założyć z powodu zbyt małej liczby członków. Obecnie Koło Bydgoszczy ma 43 członków. Zebrań miesięcznych odbyło się 6. Jako sukces Koła Bydgoskiego należy uważać to, że mimo tak krótkiego czasu istnienia było ono już w stanie wysłać delegata na swój koszt na Walny Zjazd do Warszawy, przez co Warszawa dowiedziała się wogóle o istnieniu, jak i o pracy Koła Bydgoskiego. Skarbnik druh Górski zaznajomił członków Koła o stanie kasy z jak najwidoczniejszemi wyjaśnieniami, przekonano się więc, że kasa jest wzorowo prowadzona, co też potwierdzili rewizorzy kasy, druhowie Wolny i Gunter. W dyskusji zabrał głos druh Kubiński, który wyraził prezesowi uznanie za jego ofiarną i owocną pracę co potwierdzili obecni powstaniem z miejsc. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli powtórnie, jako prezes druh Grudowski, jako sekretarz druh Świertakowski, jako skarbnik druh Górski, na ławników wybrano druhów: Guntera i Kubińskiego. Jako nowych członków przyjęto druhów Jusstowiaka Wojciecha, Mikołajczyka Ludwika i Gabryela Jana.

W wolnych głosach zabrał, jako pierwszy głos druh Szulc, prezes bratniej organizacji „Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów" i przedstawił obecnym korzyści, jakie mieć może każdy członek należąc do organizacji. Następnie przemawiał druh Polny, radząc więcej agitować na rzecz Związku. Jako trzeci przemawiał druh Ichner w sprawie obsadzania wolnych posad w Bydgoszczy, obywatelami Bydgoskimi. Druh Górski mówił o niezależności Głównego Zarządu. Przemawiali jeszcze druhowie Kubiński, Wolny, Górski, Ichner i Szulc w rozmaitych sprawach dotyczących Związku. Na tem został porządek dzienny wyczerpany.

Druh przewodniczący słowami „Szczęść Boże naszej pracy" zamknął żebranie.

Prezes: **Grudowski.**

Sekretarz Walnego Zebrania: **Kubiński.**

ŁUCK.

Protokół № 1 z Ogólnego Zebrania z dnia 13 lutego 1927 roku, które odbyło się w gmachu Starostwa Łuckiego.

1. Sprawozdanie Prezesa Koła Związku Maksyma Filączuka z działalności swojej.
2. Przychód wkładów członkowskich.
3. Wybór całego Zarządu.

1. Wybrany Prezesem kol. Dymitry Maracz pracownik Sądu Pokoju.
2. Zastępcą Prezesa kol. Józef Rudnicki, pr. Urzęd. Wojewódzk.
3. Wybrano Sekretarza kol. Karola Wąsowskiego obecnie bez posady.
4. Zastępcą Sekretarza kol. Wacław Piotrowski pr. Urzędu Ziemsk.
5. Wybrano Skarbnikiem kol. Stanisława Zelanta pr. Sądu Okręgowego.
6. Zastępcą Skarbnika kol. Jan Cabaj pr. Urzędu Wojewódzkiego.
7. Wybrano Komisję Rewizyjną.

1. Kol. Maksym Filączuk przewodniczący Komisji Rewizyjnej pr. Starostwa Łuckiego.
2. Kol. Antoni Sierakowski pr. Sądu Okręgowego.
3. Kol. Edmund Białuch obecnie bez posady.

Objaśniono członkom kto zalega z wkładkami członkowskiemi.

Protokół niniejszy został podpisany przez członków Związku Ogólnego zebrania z dnia 13.II.27 roku.

Za zgodność: Prezes **D. Maracz.**

Sekretarz: **K. Wąsowski.**

PŁOCK.

Protokół z Ogólnego Zebrania N. F. P. w Płocku przy obecności 21 członka.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) Wyjaśnienie co do istnienia Związku; 3) Wolne wnioski; 4) Wybór sekretarza i zastępstwo prezesa.

Po zagajeniu Ogólnego Zebrania przez prezesa kolegę Szulca, zabrał głos kol. Czachorowski, wyjaśniając znaczenie Związku i jego cel, co daje Zarząd Główny oddziałowi za ten złoty, który będzie przesyłany od każdego członka. Po wyczerpującem wyjaśnieniu postawił wniosek: Czy ma Związek istnieć, czy też zlikwidować. Ogólne Zebranie wypowiedziało si większością znaczną, żeby istniał.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru sekretarza i zastępcy prezesa. Jednogłośnie powołano na sekretarza kol. Antoniego Krzywkowskiego, a na zastępcę prezesa Leona Pawlaka. Członkowie zalegający w składkach proszą o prolongatę że będą spłacać w ratach, gdyż niektórzy zalegają od pół roku i więcej. Na tym zebranie zakończono o gòdz. 4 po południu.

Przewodniczący: **Szulc.**

Sekretarz: **A. Krzywkowski.**

ODEZWA.

Do Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych w Warszawie.

KOLEDZY!

Ciężkie czasy przeżywają dzisiaj niżsi pracownicy państwowi. Stanowiąc najsłabiej zorganizowaną i najmniej społecznie uświadomioną warstwę społeczeństwa, oni pierwsi padają ofiarą fizycznej przemocy depczącej bezlitośnie godność człowieczą i prawa niższego pracownika.

Ileż to krzywd i łez nie znajduje obrony, bo niedochodzi do uszu Rządu. Idący luzem — nie mający pomocy i obrony staje się niższy pracownik ofiarą samowoli i wyzysku że strony niesumiennego przełożonego, najczęściej podrzędnego organu łamiącego choćby najsłabszy głos samoobrony pokrzywdzonego, groźbą redukcji. Krzywdy te i różnego rodzaju naudżycia, mają miejsce jedynie dlatego, że pokrzywdzeni, stojąc po za organizacją nie mają możności poinformowania Członków Rządu o swem losie.

Gdyby Rząd był należycie informowany o stosunkach panujących, w niektórych urzędach i warunkach pracy niższych funkc. państw niewątpliwie, obecne stosunki musiałyby uledz radykalnej zmianie na lepsze.

Wyrazicielem Waszych żądań i obrońcą Waszych praw u Rządu może być jedynie organizacja, do której każdy z Was należeć powinien. Im organizacja będzie silniejsza, tem i wpływ jej potężniejszy, i zabiegi o poprawę Waszej doli skuteczniejsze. Dziś wszystkie stany i zawody stoją w zwartych szeregach około sztandaru swych związków zawodowych — jedynie niższy funkcjonarjusz państwowy chodzi luzem, zdany na łaskę losu, lub niesumiennych jednostek.

Czas by skończył się okres, liczenia na opatrzność, lub pracę innych kolegów, czas wytępić ciemnotę i opieszałość, niech runie mur chiński dzielący niższych pracowników państwowych na lepszych i gorszych, wedle dykasterji a nawet urzędów. Wszyscy jesteśmy pracownikami jednej Ojczyzny, jedna trapi nas dzisiaj niedola wspólnie zatem musimy domagać się praw jakie nam się za naszą pracę słusznie należą. Ogrom pracy nas czeka w niedalekiej przyszłości. Przeprowadzenie stabilizacji, przywrócenie odebranych etatów, podwyższenie poborów służbowych, ubezpieczenie emerytalne, czas pracy, umundurowanie, oto postulaty, o które walczyć musimy, a które zarówno dotyczą sądowca jak i każdego innego niższego funkcjonarjusza. Postulaty te zdobyć możemy tylko i wyłącznie wspólnemi siłami.

Kto Wam mówi, że interes niższego funkcjonarjusza sądowego jest innem, jak interes niższych funkcjonarjuszy wszystkich innych dykasterji ten Was wprowadza w błąd i działa na szkodę Waszą i Waszych rodzin. Nie dawajcie posłuchu tym, którzy dla zadowolenia własnej ambicji lub korzyści usiłują osłabić naszą jedność, i utrudnić pracę nad zdobyciem lepszej przyszłości. Niema i nie może być między nami różnic dzielnicowych, a tembardziej nie może być różnic dykasteryjnych.

Wspólnie bronić musimy utraconych praw, i tych które posiadamy, oraz zdobywać nowe, idąc w zwartym szeregu — bo tylko w sile i jedności jest zwycięstwo.

Pracując nad uobywatelnieniem kilkudziesięciotysiącznej rzeszy niższych pracowników państwowych i zdobyciem dla tej rzeszy praw i warunków bytu odpowiadających godności człowieka pracujemy teraz i zawsze w imię wyższych interesów narodowo-państwowych.

Niechaj przeto nikogo z Was nie brakuje w naszych szeregach skupiających się około sztandaru Związku Niższych Funkc. Państw. Niechj bardziej uświadomieni staną się siewcami idei Związkowej, niech pobudzą do wspólnej pracy, mniej uświadomionych i gnuśnych.

Nich nie będzie wśród nas niezdecydowanych jednostek, luzem chodzących. Niech każdy stanie się współtwórcą zorganizowanych form życia zawodowego, i budowniczym lepszej przyszłości.

Niech żyje solidarność ogółu niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych!

Zarząd Koła Warszawskiego.
Związku N. F. P. Rz. P.

(Zapisywać się do Związku można codziennie między 6 a 9 godziną wieczorem w lokalu Związku przy ulicy Nowy - Świat 67 I piętro).

Komunikaty Zarz. Gł.

OD ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Koledzy! Wpłacajcie regularnie składki członkowskie! Od regularnego wpłacania przez Was niewielkich składek, zależy byt organizacji, możność sprawnego jej działania, możność spełnienia zadań, spoczywających na Organizacji, skuteczna obrona Waszych spraw i Waszego zawodu.

Kto może być członkiem Centralnego Związku N. F. P. Członkiem Związku Niższych Funkcj. Państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej może i powinien być każdy niższy pracownik i pracownica, jeżeli pracuje w Urzędzie, Instytucji lub przedsiębiorstwie państwowem i pobiera płace ze Skarbu Państwa.

Ile kosztuje przystąpienie do Związku. Kto pragnie być członkiem Związku, ten płaci 2 złote wpisowego, 50 groszy na Statut, a potem co miesiąc 1 złoty.

Jakie korzyści ma członek z znależenia do Związku. Każdy członek Organizacji, wpłacający do Kasy Związku jednego złotego na miesiąc, otrzymuje za to: co miesiąc bezpłatnie gazetę zawodową, pomoc prawną w sporach, wynikłych ze stosunku służbowego i odprawę pośmiertną w kwocie 200 złotych.

Żony członków Związku mogą należeć do Związku za opłatą 2 złote 50 gr. wpisowe i wkładka miesięczna 50 gr. Odprawa pośmiertna 200 złotych.

Do kolegów, przesyłających wkładki członkowskie. W ostatnich czasach wielu kolegów przesyła czekami pewne kwoty na rachunek wkładek członkowskich bez nadesłania wykazów, za kogo i za które miesiące pieniądze wysłano. Aby można wykontować nadesłane kwoty, musi Zarząd Główny posiadać wykaz imienny członków, za których wkładki nadesłano. Wykazy te należy listem przesyłać do Związku, równocześnie z wysłaniem czeku. — Uprasza się kol. przewodniczących grup o zastosowaniu się do tego.

Listy i korespondencje. Wszelkie listy oraz korespondencje tak do Zarządu Głównego, jakoteż do Redakcji naszej gazety należy adresować Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w Warszawie, ul. Nowy-Świat № 67.

Adresy Zarządów Okręgowych w Małopolsce: Lwów, ul. Lindego l. 9. Przewodniczący kol. Piotr Zawrotnik, ul. Lindego 9. Kasjer kolega Jan Żaliński, Uniwersytet Lwów.

Kraków. Przewodniczący kolega Klemens Łabuzek ul. Grodzka l. 64. Zakład Geograficzny U. J. Kasjer kolega Jan Niesiołowski ul. Studencka 12 (gimnazjum).

Do wiadomości Kół, należących do Okręgu Lwowskiego i Krakowskiego. Stosownie do uchwały pierwszego Zjazdu Delegatów N. F. P., niżsi funkcjonarjusze państwowi województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, przesyłają wkładki członkowskie przez Zarząd okręgowy we Lwowie, również przystąpienie na członka Centralnego Związku N. F. P., należy zgłaszać przez Zarząd Okręgowy lwowski. (Polski Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych Małopolski z siedzibą we Lwowie). Niżsi funkcjonarjusze państwowi województwa krakowskiego zgłaszają przystąpienie do Centralnego Związku oraz uiszczają wkładki członkowskie przez Zarząd Okręgowy w Krakowie. Z uwagi, iż Zarządy Okręgowe obowiązane są prowadzić wykazy członków i wypłacać odprawy pośmiertne oraz występować wobec władz miejscowych w sprawach służbowych członków Związku, uprasza się kolegów o ścisłe zastosowanie się do uchwały Walnego Zjazdu, określającej kompetencje i działalność Zarządów Okręgowych.

Odznaki członkowskie. Walny Zjazd Delegatów uchwalił wydanie dla członków Związku odznak członkowskich. Wydział Wykonawczy polecił jednej z pierwszorzędnych firm warszawskich wykonanie odznak. Odznaki wykonane są ze srebra w formie tarczy, na czerwonem tle emalji widnieją inicjały Związku, ułożone z początkowych liter naszej Organizacji. Trwałe i gustownie wykonane odznaki, winny zdobić pierś każdego uświadomionego niższego pracownika państwowego. Odznaki zamawiać można w Zarządzie Głównym, w cenie 3 złote za sztukę.

Jak należy przesyłać pieniądze do Związku. Do Nr. 2 gazety **„Głos Niższych Funkcjonarjuszy i pracowników państwowych"** dołączamy czeki Pocztowej Kasy Oszczędności dla przesyłki pieniędzy do Centralnego Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych w Warszawie. Koło liczące małą ilość członków winno na środkowym odcinku czeku napisać za kogo przesyła pieniądze.

Koledzy z Województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego winni zgłoszenia na członków Związku i miesięczne wkładki przesyłać do Zarządu Okręgowego we Lwowie, ul. Lindego Nr. 9.

Koledzy z Województwa krakowskiego do Zarządu Okręgowego w Krakowie na ręce kolegi Łabuzka, ul. Grodzka 64.

Z żałobnej karty.

Zmarli: ś. p. Franciszek Florek woźny szkoły przemysłowej w Krakowie, ś. p. Banach woźny Inspektoratu Skarbowego w Brzesku, ś. p. Józef Kowalski, woźny Województwa w Lublinie i b. p. Salomon Lopper podurzędnik sądowy w Stanisławowie.

Cześć Ich pamięci!

(Zarząd Związku wypłacił pozostałym rodzinom po 200 złotych tytułem odprawy pośmiertnej).

W Warszawie zmarł dnia 8 kwietnia b. r. ś. p. Karol Wojdak długoletni członek Związku.

Redaktor: Karol Mozgała. Wydawca Zarz. Gł. Związku Niższych Funkc. Państw. Rzplitej Pol.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.